Nr. 282. Kraków, Wtorek 6 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	46 40	23 20	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. — Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ostatni punkt programu.

Kraków, 6 czerwca.

(*k. s.*) Od kilku dni rozwija się na froncie południowo-wschodnim między linią kolei Sarny—Kijów, a Dniestrem długo zapowiadana i przez mocarstwa centralne spokojnie oczekiwana ofenzywa rosyjska. Według wczorajszej relacyi generała Höfera, armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda koło Ołyki stoi od onegdaj pod ogniem bębniącym na przestrzeni 25 kilometrów. Nad Dniestrem był atak gazowy, oczywiście bezskuteczny. Na całej linii tego frontu energiczna działalność artyleryi rosyjskiej. — Tu i tam widoczne przygotowania do szturmów na znany rosyjski sposób — masami...

Jest to »opukiwanie« frontu. Ma ono na celu zasłonić własny punkt uderzenia, tudzież wykryć ewentualnie nowe, mniej odporne odcinki. W najbliższej przyszłości ciśnienie rosyjskie zlokalizuje się gdzieś, I wtedy wejdziemy w okres właściwej ofenzywy rosyjskiej, która będzie trwała aż do wyczerpania nagromadzonych zapasów amunicyjnych. Zapasów tych ma w tej chwili Rosya wiele, szczególniej dla lekkiej artyleryi. Na pakach z nabojami pojawiły się znowu dawno już niewidziane napisy: »Patronow nie żaletj!« Jest to amunicya przeważnie amerykańskiego i japońskiego pochodzenia. Ale także i domowa produkcya rosyjska wskutek niezmiernych wysiłków osiągnęła swój szczyt w postaci jakichś 60.000 granatów i szrapneli dziennie. Produkcya stali rosyjskiej, wynosząca obecnie około 40 milionów kilogramów miesięcznie, pozwalałaby wprawdzie na większą fabrykacyę granatów i szrapneli, ale stoi temu na przeszkodzie brak odpowiedniej ilości środków wybuchowych, wskutek czego arsenały nie mogą nabijać tej ilości płaszczy, jaką zakłady obróbcze mogłyby wyprodukować.

Z uzbrojeniem piechoty, mimo pewnej poprawy stosunków, jest ciągle źle. Oprócz jednokalibrowych karabinów modeli 1905 i 1913, posługują się Rosyanie karabinami japońskiemi, mauzerowskiemi i mannlicherowskiemi. Wywołuje to wielkie zamieszanie w dostawie amunicyi. Podobno wprowadzono do karabinów rosyjskich nowy typ pocisku o znacznie większej niż dotychczasowa, sile przebijającej. Jest to tak zwany pocisk melchiorowy, posiadający serce z prasowanej stali z miedzianem zakończeniem w płaszczu melchiorowym, to jest z mieszaniny miedzi, niklu i cynku w znanym stosunku. Wyekwipowanie żołnierzy pogorszyło się znacznie, jakkolwiek o 300 procent podrożało. Wyżywienie na froncie jest nadal dostateczne.

Siłę wojsk rosyjskich na froncie można oceniać na dwa miliony karabinów. Na tyłach jest drugie tyle nieuzbrojonych i niewyszkolonych dla braku personalu instruktorskiego rezerw, któremi wypełnia się luki w batalionach frontowych, doprowadzając te rezerwy bez broni aż na sam front.

Artylerya polowa liczna, i jak się wyżej rzekło, należycie udotowana na jakiś czas przynajmniej. Ciężka artylerya niedostateczna, zarówno co do ilości, jak co do kalibrów, które poza 18 ctm. proweniencyi japońskiej nie sięgają.

Armią, przeznaczoną do ofenzywy, dowodzi Brusiłow, w asystencyi licznych doradców francuskich. Rozpoczynająca się ofenzywa rosyjska ma swe źródło przedewszystkiem w strachu przed ofenzywą mocarstw centralnych. Strach ten jest w Rosyi tak wielki, że w ciągu zimy i wiosny kilkakrotnie przystępowano do ewakuacyi — Kijowa... Do tego głównego motywu przyłącza się jeszcze gwałtowny nacisk całej koalicyi, domagającej się szczególnie teraz po klęsce włoskiej, odpowiednio silnej dywersyi ze strony Rosyi.

Wybór wołyńskiego odcinka do ofenzywy stoi w bezpośrednim związku z obawą o los Kijowa. O przełamaniu frontu austryackiego czy tam, czy gdziekolwiek indziej na tej linii, nie może być mowy. Samo dowództwo rosyjskie nie ma, zdaje się, żadnych złudzeń pod tym względem, szczególniej po doświadczeniach z zimową ofenzywą bukowińską, w której zużyto wszystkie niemal rezerwy, przeznaczone dla t. zw. armii rumuńskiej, tworzonej w Odesie.

Wiele przemawia za tem, że rozpoczynająca się obecnie ofenzywa rosyjska ma charakter ostatniej próby, po której okaże się już dowodnie bezcelowość dalszej wojny. Kierujące sfery rosyjskie będą miały wówczas wobec swojej opinii publicznej argument za zaniechaniem działań wojennych, które kończą się bezużytecznym przelewem krwi

Bieg ofenzywy rosyjskiej będzie miał również rozstrzygające znaczenie dla zachodnich członków koalicyi, przedewszystkiem dla Francyi i Włoch. Pod Verdun czynią Niemcy powolne, acz ciągłe postępy tak, że nie może ulegać wątpliwości, iż cel swój osiągną prędzej, czy później, mimo gwałtownego oporu Francuzów, którzy w obronie tej twierdzy niszczą poprostu swoją armię. Ofenzywa austryacka we Włoszech czyni ciągle znaczne postępy. Nadzieje Włochów na wstrzymanie jej i odparcie muszą maleć z dnia na dzień. W tych warunkach ofenzywa rosyjska staje się dla tych obu państw momentem rozstrzygającym także i dla nich. Jeżeli bowiem okaże się, że dywersya rosyjska nie może być skuteczna, szanse dalszego oporu Francyi i Włoch zmaleją do zera.

Anglia, która po przeprowadzeniu ostatecznem powszechnego obowiązku służby wojskowej okazuje dziwnie mało skłonności do wstąpienia na większą skalę, teraz po tak silnym ciosie, jaki spadł na nią na morzu, nie może także zbyt silnie wpływać na swoje alianki w kierunku podniecania ich wojowniczości.

Aktywność Bułgaryi i Niemców w Macedonii przy specyalnem zachowaniu się Grecyi każe koalicyi liczyć się z niepowodzeniem także pod Salonikami. Wszystkie więc jej nadzieje koncentrują się teraz na froncie rosyjskim. — Jeżeli i tu zawiodą, bezcelowość dalszego prowadzenia wojny stanie się już dla wszystkich oczywistą.

Dlatego rozpoczynająca się ofenzywa rosyjska ma wielkie bardzo znaczenie. Wiele przemawia za tem, że jest to ostatni punkt programu w koalicyjnym koncercie, po którym nastąpi — odłożenie instrumentów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 5 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Oczekiwany od dłuższego czasu atak rosyjskich wojsk południowo-zachodnich rozpoczął się. Na całym froncie między Prutem a kolanem Styru koło Kołek rozgorzała wielka bitwa.

Koło Okny toczy się zacięta walka o posiadanie naszych najprzedniejszych pozycyj. Na północny zachód od Tarnopola udało się nieprzyjacielowi przejściowo wedrzeć się w poszczególnych punktach do naszych okopów. Kontratak wyrzucił go stamtąd z powrotem.

Z obu stron Kozłowa (na zachód od Tarnopola) rozbiły się rosyjskie ataki przed naszemi przeszkodami, koło Nowo-Aleksińca i na północny zachód od Dubna już w naszym ogniu działowym.

Także koło Sapanowa i koło Ołyki są w toku zacięte walki. Na południowy wschód od Łucka zestrzeliliśmy jednego nieprzyjacielskiego lotnika.

Włoski teren wojenny.

W obszarze na zachód od doliny Astico była działalność bojowa naogół słabsza. Na południe od Posiny zajęły nasze wojska silny punkt oparcia i odparły kilka prób, podjętych przez Włochów, celem odzyskania utraconego terenu.

Na wschód od doliny Astico wzięła nasza grupa bojowa na wzgórzach na wschód od Arsiero szturmem jeszcze Monte Pannocio (na wschód od Monte Barco) i dzierży teraz Val Canaglia.

Na nasz front, biegnący na południe od kąta granicznego, skierowano znowu kilka ataków, które wszystkie odparliśmy.

Na froncie Pobrzeża strzelała włoska artylerya więcej niż zwykle.

W odcinku Doberdo brały w walkach udział także nieprzyjacielskie oddziały piechoty, z których wypadami jednak szybko się załatwiono.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 6 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 5 czerwca 1916:

Zachodni teren wojenny.

Anglicy przystąpili wczoraj wieczorem ponownie do ataku na utracone przez nich pozycye na południowy wschód od Ypern, atak ten jednak załamał się w ogniu działowym.

Tak samo rozbił się podjęty, po przygotowaniu gazowem, słabszy francuski atak koło Pruny w Szampanii.

Na zachodnim brzegu Mozy zwalczała nasza artylerya z dobrym skutkiem nieprzyjacielskie baterye i urządzenia szańcowe. Francuska piechota, która usiłowała się posunąć na zachód od drogi Haucourt—Esnes przeciw naszym okopom, została odrzucona.

Na prawym brzegu Mozy trwa z niezmniejszoną gwałtownością zacięta walka między lasem Caillette i Damloup. Nieprzyjaciel, przy użyciu mas piechoty, usiłował odebrać nam osiągnięte w ostatnich dniach sukcesy. Największe wysiłki czynił nieprzyjaciel w lesie Chapitre, na grzbiecie Fumin (na południowy zachód od wsi Vaux) i w okolicy na południowy wschód stamtąd. Wszystkie nieprzyjacielskie kontrataki zostały w zupełności przy najcięższych nieprzyjacielskich stratach odparte.

Niemieckie oddziały wywiadowcze wtargnęły nad Yserą na północ od Arras, na wschód od Albert i koło Altkirch, do nieprzyjacielskich pozycyj i przyprowadziły jako nierannych jeńców trzydziestu Francuzów, ośmiu Belgijczyków i 35 Anglików. Zdobyto jeden miotacz min.

W walkach powietrznych nad grzbietem Marre, nad Cumieres i przed Souville spowodowano w każdej walce upadek jednego francuskiego samolotu.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Walki lotników.

Walki naszych lotników były w miesiącu maju skuteczne. Nieprzyjacielskie straty w walce powietrznej wynosiły 36 samolotów, przez zestrzelenie z ziemi 9, przez przymusowe lądowanie poza naszą linią 2, razem czterdzieści siedm samolotów. Nasze straty wynosiły: w walce powietrznej 11 samolotów, wskutek nie powrócenia pięć, razem szesnaście samolotów.

Naczelne kierownictwo armii.

Churchill o bitwie na morzu Północnem.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 czerwca.

Biuro prasowe ogłasza oświadczenie Churchilla, które opiera się na sprawozdaniach admiralicyi, a w którem Churchill powiada, że przez bitwę morską stosunek angielskiej przewagi w żaden sposób się nie zmienił. Jakkolwiek było niemożliwem zmusić niemiecką główną flotę do przyjęcia bitwy, wyniki, osiągnięte przez flotę angielską, mają przecież największe znaczenie. Po obu stronach były wszystkie typy okrętów z sobą w walce. Wiemy, że na nie czekają żadne niespodzianki. — Można dokładnie oznaczyć siły nieprzyjaciela, **usunięta też została ostatnia niepewność co do jego stanowczej niższości.** Gdy się będzie studyowało bitwę, będzie można się przekonywać, że był to definitywny krok do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa.

Biuro Wolffa zauważa do tego: Według Churchilla stanowi zatem klęska przekonywującą wygraną.

Wrażenie w Londynie.

Rotterdam, 6 czerwca.

Sprawozdania admiralicyi angielskiej z bitwy na morzu Północnem, a zwłaszcza lista strat w korpusie oficerskim, wywołały w Londynie i w całej Anglii **przygnębiające wrażenie**, gdyż w kadrach oficerów marynarki angielskiej służą **synowie najwybitniejszych rodzin angielskich.**

Budapeszt, 6 czerwca.

»Az Est« ogłasza sprawozdanie dziennikarza hiszpańskiego Rucabado, bawiącego w Anglii. Rucabado pisze:

Już we czwartek po południu obiegały po Londynie najdziksze pogłoski o wielkiej bitwie morskiej. W piątek panowało w stolicy tak wielkie wzburzenie, że wszystkie stronnictwa polityczne zwołane zostały na narady. Przedstawiciele partyj opozycyjnych oświadczyli, że na wypadek, gdyby obiegające pogłoski miały być potwierdzone, partye te zażądają zwołania parlamentu.

Pierwsze sprawozdanie admiralicyi angielskiej ogłoszone zostało dopiero w piątek późną nocą, tak, że dopiero w sobotę rano publiczność dowiedziała się szczegółów bitwy. Nigdy jeszcze — oświadcza Rucabado — nie widziałem w Londynie **takiego wzburzenia, jak w ten dzień.** Wszyscy krytykowali surowo postępowanie admiralicyi angielskiej.

Dzienniki starają się zmniejszyć znaczenie sukcesu, odniesionego przez flotę niemiecką, atoli nie znajdują wśród publiczności wiary. Jednym z pierwszych rezultatów bitwy w Skagerraku mają być **wielkie zmiany personalne** w składzie admiralicyi angielskiej.

Z bitwy pod Verdun.

Genewa, 6 czerwca.

Agencya Havasa stwierdza w sprawozdaniu z walk, toczących się pod Verdun, że bitwa tamtejsza **osiągnęła już swój punkt kulminacyjny.** Działalność artyleryi niemieckiej wzmogła się do najwyższego stopnia.

Wojska koalicyi w Macedonii.

Ateny, 6 czerwca.

Wedle obliczeń, poczynionych przez grecki sztab generalny, wojska koalicyi, znajdujące się w Macedonii, liczą co najwyżej 300.000 ludzi. Z przygotowań, czynionych przez kierownictwo tych wojsk można wnosić, iż armia ta zwiększona będzie do pół miliona. Większość wojsk serbskich odesłana już na front i zajęła pozycye wzdłuż rzeki Wardar.

Zmiany w generalicyi włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 6 czerwca.

Generałowie porucznicy Queirolo i Marghieri, oraz generałowie majorowie Corrado, Villanis, Vecchio i Castangola zostali postawieni w stan dyspozycyi.

Rocznica urodzin marszałka polnego arc. Fryderyka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 czerwca.

Sześćdziesiątą rocznicę urodzin polnego marszałka arcyksięcia Fryderyka obchodzono uroczyście w głównej kwaterze. Wieczorem dnia poprzedniego przyjął arcyksiążę hołd wolnych od służby oficerów i urzędników naczelnej komendy armii pod kierownictwem szefa generalnego sztabu gen. Conrada-Hoetzendorfa, który wzniósł entuzyastycznie przyjęty trzykrotny okrzyk na cześć serdecznie ukochanego marszałka polnego.

Wczoraj przed południem zebrali się dla złożenia życzeń generałowie, prowadzeni przez generała Conrada Hoetzendorfa, dalej przydzieleni do naczelnej komendy armii członkowie niemieckiej misyi wojskowej i bułgarskiej armii, oraz zastępcy władz państwowych, krajowych i miejskich. Dalej złożył arcyksięciu hołd uroczysty pochód, który odbył się przed zamkiem arcyksiążęcym.

Arcyksiążę udał się między wznoszących na jego cześć okrzyki uczestników uroczystości i wysłuchał życzeń burmistrza, który podniósł, że uroczystość dzisiejszego dnia jest wynikiem obowiązku wdzięczności wobec genialnego wodza naszych wspaniałych wojsk, zwłaszcza obowiązku najgorętszej podzięki dla wielkiego marszałka polnego, który prowadził swe armie od zwycięstwa do zwycięstwa i wije koło swej skroni wawrzyny wiecznej sławy wojennej. Burmistrz zakończył swą mowę życzeniem, aby polnemu marszałkowi było danem, nietylko doprowadzić wojnę do pełnego sławy końca, ale widzieć dojrzałe owoce wszystkich odniesionych zwycięstw.

Arcyksiążę w odpowiedzi swej wyraził najserdeczniejszą podziękę za hołd i wyraził szczególną radość, że może ten dzień spędzić wśród ludności, która się zawsze odznaczała wybitnie patryotycznem uczuciem, a obecnie wśród najgwałtowniejszych z wszystkich wojen świata znowu okazuje, co może zdziałać miłość ojczyzny, wierność i dzielność. Synowie tej ludności pomagali przy pobiciu Rosyan i Serbów, a obecnie okazują swą żelazną pięść zdradzieckim Włochom. Gdziekolwiek walczyli, zyskiwali zawsze trwałą sławę. Z radością może arcyksiążę powiedzieć: Ja, wasz polny marszałek jestem z was dumny. Arcyksiążę zakończył życzeniem rychłego, po pokonaniu nieprzyjaciół, na wiele lat zabezpieczonego pokoju.

Defiladzie pochodu przed naczelnym komendantem armii towarzyszyły burzliwe okrzyki oraz ciągłe entuzyastyczne owacye na cześć arcyksięcia.

Typ ginący.

(Ciąg dalszy.)

Dzieje legionu, a raczej jego utworzenia, organizacyi, nie wchodzą w zakres opowiadania o »ginącym typie«. Szło mi jedynie o zanotowanie czterech nazwisk chwilowo głośnych. Jenerał Święcicki wystawił sam sobie dobre świadectwo, usuwając się z organizacyi p. Gorczyńskiego i nie chcąc należeć do zawiązanego komitetu. Widocznie przekonał się, że wszedł na drogę fałszywą, że stanął wbrew olbrzymiej większości opinii, która, trzeba to na jej wysoką pochwałę podkreślić, mimo obałamucenia oryentacyą rosyjską, mimo poddania się złudzeniom »zjednoczonej Polski« w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, kierowana przecież zdrowym instynktem narodowym, oświadczyła się stanowczo przeciw tworzeniu legionu. Trzej inni jenerałowie wciągnięci do tej »roboty« dali się zapewne uwieść szumnej firmie Komitetu narodowego polskiego. Nie znając dobrze stosunków, sądzili prawdopodobnie, że mają do czynienia z emanacyą woli zbiorowej narodu. Ale i oni wkrótce widocznie przejrzeli, bo już po miesiącu było o nich cicho.

Najmniejszą sympatyą z tej trójki cieszył się, nie wiem czy zasłużenie, jenerał Swidziński. To samo, że stanowił rzadki wyjątek z systemu, bo doszedł do wysokiej rangi jenerała piechoty, już nasuwało pewne wątpliwości co do jego uczuć obywatelskich. Słyszałem też mocno niepochlebne zdanie o nim z bardzo wiarogodnych ust jednego z jenerałów, o których będzie poniżej mowa. Dość zresztą było spojrzeć na jego twarz, typowo można powiedzieć rosyjsko-jeneralską, surową, niemiłą, aby nie nabrać do niego zbyt wielkiego zaufania.

Natomiast od pierwszego wejrzenia budził sympatyę jenerał Szymanowski. Z przyjemnością zatrzymywało się oko na jego łagodnem, czysto polskiem obliczu. I nie zdarzyło mi się spotkać nikogo, co by o nim źle mówił. Słyszało się tylko: »ach, to dobry, zacny, szlachetny człowiek«. On to pierwszy wycofał się z organizacyi. Oprócz głębszych przyczyn, które może go do tego skłoniły, razili go ludzie pchający się na czoło, na dowódców legionu (wszyscy trzej generałowie byli tylko organizatorami). Rzeczywiście, dziwnym trafem, a może naturalnym objawem było, że stanowiska te zajęli ludzie bardzo niewyraźni, z mocno zaszarganą przeszłością. Już w kilka dni po ogłoszeniu odezwy o organizacyi legionu zgłosił się do Szymanowskiego jego stary przyjaciel z prośbą o radę, czy ma swego syna oddać do legionu i usłyszał odpowiedź: »Jeżeli twój syn chce się bić koniecznie, to niech wstąpi do wojska na zwykłego ochotnika — legionu mu nie radzę«.

Ostatniego z tej trójki, jenerała Stępowskiego spotykałem często w redakcyi »Tygodnika Ilustrowanego«. Podobno był z niego dzielny żołnierz — za wojny japońskiej otrzymał złotą szablę za waleczność. Przemiły staruszek interesował się żywo nietylko wojną, ale i wszystkiem co się w Warszawie działo i mówiło. Więc przychodził zasięgać języka i jako fachowiec w wielu rzeczach nas objaśniał. Szczerze pragnął lepszej dla narodu przyszłości, wierzył słowom »naczelnego wodza«, choć czasem, kiedy była mowa, że »nowy kurs« niczem się nie zaznacza, troska osiadała na jego licu. — O zwycięstwie Rosyi był przekonany, o armii rosyjskiej miał najlepsze wyobrażenie, zwłaszcza, że było to w czasie, kiedy Lwów upadł, Przemyśl był otoczony, a Kraków już słyszał huk armat rosyjskich. W końcu września 1914 roku zapowiadał nam »na pewno«, że Przemyśl lada chwila upadnie, ostateczny termin oznaczał na połowę października. Kiedy oponowałem mu, opierając się na ogólnej opinii o sile twierdzy przemyskiej, tłumaczył, że jego pewność zasadza się na zbyt wielkiej liczbie wojska przebywającego w murach Przemyśla. — W twierdzy — mówił — nie może być więcej wojska niż potrzeba, bo to utrudnia ruchy i wyżywienie, a w Przemyślu prócz załogi przebywa część armii z pod Lwowa. Podobno miał słuszność teoretycznie, ale upływał miesiąc za miesiącem, a Przemyśl dzielnie się trzymał. Co prawda, nie wiedzieliśmy nic o tem w Warszawie, że w oblężeniu Przemyśla nastąpiła dłuższa przerwa.

Po pierwszej obronie Warszawy (w październiku 1914 r.) Stępowski tryumfował, choć przyznawał, że było bardzo krucho, że mało już potrzeba było, aby Moskale oddali Warszawę. Potępiał zachowanie się oficerów, którzy hulali w Warszawie, kiedy ich pułki ginęły. Brak mu było słów oburzenia na swary i intrygi wśród dowódców. Ale gniew przemijał, bo oto ktoś opowiadał wesołą anegdotkę, a staruszek za tem przepadał. Śmiał się, jak dziecko, bo też i był już zdziecinniały. Wieść o klęskach rosyjskich w Galicyi mocno go dotknęła. Z każdym dniem opadały listki z drzewa jego pewności. Znikła wesołość z jego twarzy, coraz rzadziej się pokazywał w redakcyi, a kiedy druga ofenzywa niemiecka zataczała coraz szersze kręgi, na zapytanie moje: cóż jenerale, trzeba będzie oddać Warszawę? — odpowiedział: »Ha, może to dla nas i lepiej, kto to zgadnie... tylko mnie ciężko myśleć o tem, że przyjdzie złożyć swe kości na obcej ziemi...«. Odtąd już go nie widziałem, w połowie lipca znikł z Warszawy...

W tymże czasie opuścił Warszawę i jenerał Stanisław Jasiński, o którego śmierci w Symferopolu doniosły świeżo dzienniki.

Była to postać typowa w całem znaczeniu tego wyrazu. Poznałem go przed kilkunastu laty, jako rotmistrza ułanów, a piękniejszych rotmistrzów mało byś znalazł na świecie. Choć ciężyła mu na karku pięćdziesiątka, kiedy się przybrał w paradny ubiór ułański, tak ogromnie zbliżony do munduru ułanów polskich z roku 1830, rwał oczy ku sobie, bo był jak »malowanie«. Mimowoli przypominały się słowa Wincentego Pola: »Niemasz pana nad ułana«. Wysoki, dobrze zbudowany, z twarzą nawskroś polską, szlachecką, pełną piękna i wyrazu, z bystrem spojrzeniem, elegancki w ruchach, wykwintny w całem zachowaniu się, władający kilku językami, mówiący czysto po polsku z niesłychanie miłem, dźwięcznem brzmieniem głosu, kazał zapominać, że ma się przed sobą oficera rosyjskiego... (Dok. nast.).

Kazimierz Bartoszewicz.

O żywność dla Królestwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 czerwca.

Biuro Wolffa donosi:

Od szeregu miesięcy stara się amerykańska komisya pomocy uzyskać od rządu angielskiego i rosyjskiego pozwolenie na import środków żywności dla cywilnej ludności dzielnic polskich, obsadzonych przez Niemców. Skąpość środków żywności, panująca w tych dzielnicach, jest, jak wiadomo, następstwem szczególnych metod rosyjskiego wojowania. Ponad bezpośrednią potrzebę wojskową niszczyła rosyjska armia w odwrocie z Polski systematycznie (np. przez osobne kolumny podpalaczy) zapasy i produkcyę tubylczej ludności. Prasa angielska, francuska i rosyjska swego czasu chwaliły te metody z zapałem. Teraz prasa ta pragnie za własne grzechy uczynić odpowiedzialnemi Niemcy, które starały się, ciężkiemi własnemi ofiarami, ożywić zniszczone i spustoszone rolnictwo Polski. Mimo to rząd niemiecki od pierwszej chwili starał się popierać i przyspieszać zamierzone amerykańskie dzieło ratunkowe, oświadczając swoją gotowość do tych samych gwarancyi, na jakich odbywa się amerykański import środków żywności do północnej Francyi: uwolnienie importowanych ilości od rekwizycyi i zajęcia, użycie ich wyłącznie dla polskiej ludności cywilnej, rozdzielanie ich przez polskie komitety lokalne, udział zastępców amerykańskiej komisyi ratunkowej.

Dalej zobowiązała się administracya niemiecka własną produkcyę żywnościową Polski zostawić zupełnie użytkowi polskiej ludności cywilnej, tylko celem zaaprowizowania wojsk okupacyjnych mianoby zakupywać rodzime zapasy kraju za gotówkę po cenach odpowiednich. Ten wyjątek był koniecznym z przyczyn czysto technicznych. Wojska okupacyjne są rozprószone po różnych miejscowościach w oddziałach nieraz bardzo szczupłych, ich regularna aprowizacya środkami żywności, sprowadzanemi z Niemiec jest w danych stosunkach komunikacyjnych niemożliwa. Na użytek do Niemiec miała być wywieziona tylko ta nadwyżka ziemniaków, która pozostanie po zupełnem pokryciu potrzeb polskiej ludności (dla której zagwarantowano minimalną racyę 400 gramów na głowę i dzień). Niemcy wkońcu zgodziły się, przewozić importowane amerykańskie środki żywności z Gdańska aż do dawniej rosyjskiej granicy po połowie cen frachtowych, a stąd aż do miejsc przeznaczenia zadarmo.

Gdyby Anglia miała istotnie dobrą wolę zająć się zaopatrzeniem ludności polskiej w środki żywności, byłby rząd angielski zgodził się na te lojalne i do ostatnich granic możliwości posunięte warunki, i przyklasnąłby bezzwłocznemu przeprowadzaniu akcyi pomocniczej. Ale rząd angielski wolał pozostawić polską ludność bez pomocy, obiecanej jej przez Amerykę i całą sprawę wyzyskać dla robienia nastroju antiniemieckiego w Stanach Zjednoczonych, a może nawet i w Polsce. Tylko ta intencya może wyjaśnić, dlaczego angielski urząd zagraniczny po nieustannem przewlekaniu rokowań (warunki niemieckie zakomunikował mu amerykański ambasador w Londynie 21 lutego), dopiero 10 maja odpowiedział i zażądał ze swej strony nowych »zapewnień«, które — o czem i »Foreign Office« wiedziała — musiały cały plan rozbić.

Rząd angielski żąda najpierw, aby Niemcy nietylko same za siebie, lecz także za Austro-Węgry i Bułgaryę objęły zobowiązanie i to podwójne: po pierwsze nietylko z północnego niemieckiego, lecz także z południowego austryackiego terytoryum okupacyjnego w Polsce, miałby być zupełnie zawieszony wywóz importowanych i rodzimych środków żywności, i to nawet do Galicyi. Nadwyżki terytoryum południowego miałyby służyć tylko do zaprowiantowania terytoryum północnego. Prócz tego miałyby się Niemcy zobowiązać do troski o zaprowiantowanie Serbii, Albanii i Czarnogóry, a więc obszarów, które stoją pod administracyą nie Niemiec, lecz ich sojusznika. Także »Foreign Office« wie chyba, że Niemcy nie mogą objąć żadnych zobowiązań za swoich sprzymierzeńców, lecz, co najwięcej, mogą ofiarowac swoje dobre usługi do układów amerykanskiego komitetu z tymi sprzymierzeńcami. Czy układy na zaproponowanych przez Anglię warunkach wogóle nadają się do przyjęcia przez sprzymierzone państwa, to jest wątpliwe. I tak np. jest bardzo dziwnem żądanie, aby Austro-Węgry zrzekły się wszystkich nadwyżek swego polskiego obszaru okupacyjnego, oraz znacznych importów w obrocie granicznym, którenii regularnie rozporządzały także podczas pokoju.

Jakkolwiekbądź, fakt, że Anglia to żądanie teraz stawia, świadczy, że pragnie ona udaremnić całą akcyę ratunkową. Co najmniej bowiem, wskutek tego żądania Anglii, będą konieczne nowe rokowania z Austro-Węgrami i Bułgaryą, które muszą potrwać jakiś czas. Cały amerykański import dla Polski miałby jednak ustać z początkiem nowego roku zbiorów tj. 1 października. Przyjąwszy nawet, że rokowania udałyby się, po zakończeniu ich po dzień 1 października już nie dostałyby się do Polski większe ilości wiktuałów.

Ale Anglia zapewniła sobie udaremnienie pomocy amerykańskiej jeszcze przez inne niemożliwe pretensye. Niemieckie wojska okupacyjne nie miałyby mieć prawa do wyżywiania się z zapasów w kraju okupowanego. Juz powyżej wyłuszczyliśmy, dlaczego to żądanie jest technicznie niewykonalnem, pomijając już sprawę jego uprawnienia. Znaczenie aprowizacyi wojsk okupacyjnych jest niewielkie nawet ze stanowiska angielskiego planu wygłodzenia. Wojska te nie potrzebują dla siebie więcej środków żywności, niż np. jedno większe miasto. Ale Anglii chodzi o to właśnie, aby stawiać warunki, których Niemcy przyjąć nie mogą. Do tych warunków należy także niesłychanie arogancka propozycya, ażeby niemieckie władze wojskowe były pozbawione wszelkiego wpływu na rozdział importowanych środków żywności i żeby poprostu zostały wyłączone w kraju, którym administrują: (to shall have no control of any kind and shall in no wice interfers with the complete discretion of the american commission or its representatives). Rząd niemiecki musiał oczywiście odrzucić te angielskie »warunki«. Gdyby przez to miało się rozbić dzieło pomocy, wina spadnie jedynie na Anglię, dla której sprawa wyżywienia polskiej ludności była pożądaną właśnie dla obłudnego robienia nastroju.

Amerykański ambasador w Berlinie, Gerard, wręczył swemu rządowi nowe propozycye, które nie zawierają angielskich »żądań gwarancyjnych« niemożliwych dla Niemiec. Przy rokowaniach, które wyprzedziły te nowe próby, rząd niemiecki, w interesie sprawy, okazał dalszą ustępliwość posuniętą aż do możliwych granic. Anglia mimo to zapewne przeszkodzi zawarciu układu naczas. Wewnątrz kraju jednak i poza granicami jego będzie już jasnem, kto ma humanitarność na ustach tylko, a kto gotów jest dla niej ponieść ofiary.

Reaktywowanie Rady m. Krakowa.

Kraków, 6 czerwca.

Od dłuższego czasu obiegały po Krakowie nie pozbawione pewnej podstawy wieści, że Rada miejska, zawieszona w swej działalności w listopadzie 1914 r., zostanie reaktywowana. Ponieważ sprawa była w toku, nie uważaliśmy za wskazane przedstawiać jej w przejściowem stadyum. Obecnie doszła ona do tego punktu załatwienia, że, na podstawie autentycznych informacyj, podać możemy o niej następujące szczegóły:

Sprawa reaktywowania Rady m. Krakowa została na nowo z całą energią i z widokami pomyślnego załatwienia podniesioną od czasu zmiany osoby namiestnika, tj. mniej więcej od początku maja. Gdy nowy namiestnik gen. bar. Diller przybył do Krakowa, uzyskało u niego osobne posłuchanie prezydyum miasta wraz z delegacyą Rady przybocznej, które przedstawiły mu stan sprawy. Namiestnik wysłuchał wywodów delegacyi życzliwie i przyrzekł akcyi tej swe poparcie.

Z przedstawieniem sprawy ministrowi spraw wewnętrznych, udał się do Wiednia prezydent miasta dr Leo. U ks. Hohenlohego sprawa również doznała przychylnego przyjęcia, oczywiście z zastrzeżeniem, że ostateczne jej załatwienie zależne będzie od decyzyi Naczelnej Komendy armii. Gdy decyzya ta wypadła korzystnie, sprawa nie napotkała już na poważniejsze trudności. Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło reaktywować Radę miasta Krakowa, a to przez przychylne załatwienie jej r e k u r s u, który Rada ta wniosła w listopadzie r. 1914, gdy po ewakuacyi miasta namiestnictwo Radę rozwiązało, ustanawiając komisarza rządowego i radę przyboczną. Reaktywowaniu więc Rady miejskiej stały już na przeszkodzie tylko pewne trudności formalnej i administracyjnej natury, które się wyłoniły w ostatniej chwili. Między innemi pewną trudność wytworzyła kwestya Podgórza, wcielonego w międzyczasie (1 lipca 1915 r.) do Krakowa. W myśl statutu Rada Podgórza wybrała na czas przejściowy aż do wyborów do Rady m. Krakowa z Podgórza 12 radców, którzy wraz z wiceprez. Maryewskim powołani zostali dzięki anormalnym stosunkom do funkcyonowania jako rada przyboczna. W normalnych warunkach powinnyby się odbyć wybory do Rady miasta z Podgórza i to 16 radców. W obecnej jednak chwili trudno myśleć o przeprowadzaniu wyborów i stąd pewne trudności, które jednakże na czas przejściowy udało się już prawie usunąć. Wszystko więc przemawia za tem, że Rada miasta Krakowa reaktywowana będzie jeszcze w tym miesiącu.

Z chwilą podjęcia działalności przez Radę miejską, wstrzymana będzie akcya rady przybocznej, a w prezydyum miasta zajdą pewne zmiany. Mianowicie ustąpią wiceprezydenci dr N o w a k i dr Z o l l, pierwszy jako zamianowany już kierownik sekcyi rolniczej w Centrali dla odbudowy kraju, drugi jako wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, na którą to godność jest upatrzony. Wejdą natomiast w swoje prawa dawni wiceprezydenci: dr S z a r s k i, którego rezygnacya, wniesiona przed wojną, jeszcze przez Radę nie została rozpatrzona i przyjęta, oraz wiceprezydent S a r e. Wiceprezydent dr B a n d r o w s k i pozostaje w prezydyum jako delegat Rady do prezydyum, a Podgórze ma w niem zastrzeżone swoje miejsce, które zajmuje obecnie wiceprezydent M a r y e w s k i. Radcy miejscy obecni zatrzymają swoje mandaty conajmniej do czerwca 1917, kiedy upłynie trzyletnia kadencya od czasu pierwszego posiedzenia nowo wybranej Rady, jeżeli jeszcze przed upływem tego terminu, co jest prawdopodobnem, mandaty ich nie zostaną przedłużone wobec trudności przeprowadzenia nowych wyborów.

Z pomiędzy radców zmarło w ciągu okresu od maja 1914 roku czterech: Szymon D ą b r o w s k i, prof. Stanisław D o m a ń s k i, Zygmunt M e n d e l s b u r g i Jan P a j ą k. W ich miejsce powołała Rada miejska tych kandydatów, którzy przy wyborach otrzymali największą po wybranych ilość głosów. Mianowicie: w miejsce ś. p. radcy Dąbrowskiego — radca sądu krajowego wyższego dr Maryan L a n g, w miejsce prof. Domańskiego — adwokat dr Stanisław R o w i ń s k i, w miejsce radcy Mendelsburga — inż. Aleksander A d e l m a n i w miejsce radcy Pająka z Dębnik — inż. Wacław K r z e p o w s k i.

KRONIKA.

Kraków, 6 czerwca.

Obrady lewicy. Na obradach posłów lewicy sejmowej i demokratycznych posłów parlamentarnych, które się odbyły w Krakowie w niedzielę ubiegłą, było obecnych około 20 posłów. Przewodniczył poseł dr J a h l, sekretarzował poseł S r o k o w s k i, obecni byli między innymi posłowie: dr Leo, E. Bandrowski, wiceprezydent Izby poselskiej L. German, Maryewski, Zieleniewski, Śliwiński i Stesłowicz ze Lwowa, Krogulski z Rzeszowa, Maiss z Bochni, Zarański, dr Loewenstein, dr Gross, poseł Rychlik z Jarosławia i inni. Na posiedzeniu przedpołudniowem omawiano przedewszystkiem kwestye ekonomicznej natury, związane z odbudową kraju i z powołaniem do życia instytucyj kredytowych, w pierwszym rzędzie oddziału dla miast Wojennego Banku kredytowego. Polecono prezydyum, aby poczyniło wszelkie możliwe kroki, by ta pożyteczna instytucya jak najszybciej rozpoczęła swoje funkcye, dalej, aby uprosiło prezesa Koła polskiego, dra Bilińskiego, o wdrożenie kroków celem definitywnego zamianowania dyrektora sekcyi przemysłowej Centrali dla odbudowy kraju.

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano sytuacyę ogólną, związaną z bieżącymi wypadkami.

Memoryał w sprawie polskiej. Donoszą z Wiednia:

Dnia 3 b. m. odbyło się tutaj o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego i N. K. N. dra Bilińskiego dwugodzinne posiedzenie subkomitetu komisyi politycznej Koła. Obecni byli posłowie: Daszyński, Głąbiński, hr. Ag. Gołuchowski, Jaworski i Leo. Nieobecność usprawiedliwili posłowie: Abrahamowicz, German i Kędzior. Przedmiotem obrad był memoryał, złożony przez prezesa Bilińskiego na temat spraw polskich, wywołanych przebiegiem wojny. Jest to obszerny i szczegółowy historyczny obraz stosunków, w jakich się znalazły Galicya i ziemie w Królestwie Polskiem okupowane, z uwzględnieniem politycznego wpływu tych stosunków. Dyskusya, przeprowadzona na tle memoryału, doprowadziła do zgodnych wyników. Memoryał wręczony będzie ministerstwu spraw zagranicznych i prezydyum Rady ministrów.

Jubileusz pogotowia ratunkowego. Wczoraj obchodziło pogotowie ratunkowe 25-lecie swego istnienia w Krakowie. Dzień ten upamiętnił się dla niego tylko — wezwaniem go do 21 wypadków, w tem 12 wyjazdów. Jest to symboliczne dla tej pożytecznej instytucyi, która istnienie swe znaczy przeważnie tylko pracą, nie zupełnie w całej jej rozciągłości i doniosłości ocenianą przez publiczność. Jeden tylko człowiek przypomniał sobie jubileusz pogotowia i przysłał mu z tego powodu wczoraj telegram gratulacyjny a był nim lekarz, który ongi jako młody „medyk" dyżurował na pogotowiu. Poza tem — ćwierćwiekowy jubileusz tej instytucyi przeszedł cicho i bez zwrócenia uwagi wśród rozgwaru wypadków wojennych. A należy zaznaczyć, że wśród tych wydarzeń znaczenie pogotowia jest tem większe, im większe zakłócenie w stosunkach zdrowotnych miasta pociągnęły one za sobą. Choroby zakaźne, których rozszerzaniu się szczęśliwie w Krakowie zapobieżono, lecz, które mimo to ciągle, zwłaszcza w czasie letnich upałów, grożą ludności, wymagały już niejednokrotnie interwencyi pogotowia.

Praca pogotowia jest dziś bardzo utrudnioną, z powodu braku wozów do przewożenia chorych. W znaczniejszych jeszcze zresztą rozmiarach odczuwa pogotowie brak środków finansowych; należy się też spodziewać, że jubileusz ten wpłynie na publiczność w tym kierunku, że liczniej będzie się zapisywała na zwykłych członków tej tak bardzo pożytecznej instytucyi.

Z krakowskiego Koła T. N. S. W. Sekcya polonistyczna krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie we środę, dnia 7 b. m. w sali konferencyjnej gimnazyum IV. (realnego), ulica Krupnicza, zebranie z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; uchwalenie regulaminu sekcyi i ewentualnie wybory uzupełniające; uchwalenie wydawnictwa pod tytułem: »Biblioteka metodyczna nauczyciela języka polskiego«: a) w szkołach średnich, b) w szkołach ludowych; wniosek w sprawie natychmiastowego wydania już zebranej »Bibliografii nauczania języka polskiego w szkołach średnich i ludowych«; dyskusya wstępna i wnioski w sprawie opracowania i wydania nowej Instrukcyi do nauki języka polskiego; wnioski i interpelacye. — Początek zebrania o godzinie 6.

Z miejskiego teatru ludowego. We czwartek, dnia 8 b. m., wprowadza dyrekcya do repertoaru »Obronę Częstochowy«, niegraną od szeregu lat w Krakowie. Piękna sztuka, która w obecnej chwili dziejowej nabiera głębszego znaczenia, będzie wystawioną z całym pietyzmem. Popularna sztuka »Jana z Poradowa« będzie niewątpliwie niezwykłą atrakcyą teatralną.

Wystawa w Muzeum Czapskich. — Z dniem 7 czerwca o godzinie 12 w południe otwartą zostanie graficzna wystawa, obejmująca zabytki dawnej architektury w Polsce, urządzona w Muzeum im. Em. hr. Czapskiego przy ulicy Wolskiej L. 10.

Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 7 b. m., o godzinie 6 po południu odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4 posiedzenie, na którem prof. dr J. P i l t z przedstawi przypadek epilepsyi Jacksona, dr M. H ł a d i j i dr J. J a s i e ń s k i przedstawią przypadki kliniczne, a dr J. J a s i e ń s k i wygłosi odczyt: »O t. zw. neurozach wojennych«.

Odznaczenie lekarza. W uznaniu doskonałych i ofiarnych usług przed nieprzyjacielem nadał cesarz krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze krzyża zasługi wojskowej, lekarzowi asystentowi w rezerwie, drowi Michałowi H ł a d i j o w i w szpitalu garnizonowym Nr 15.

Jest to już drugie odznaczenie, jakie dr Hładij otrzymał podczas wojny.

Dr Hładij znany jest w kołach lekarskich, jako znakomity chirurg praktyk, oraz z wielu badań naukowych. Z początkiem wojny pełnił służbę na froncie, przez jego ręce przeszło dotąd około 40.000 rannych żołnierzy; obecnie zajęty jest znowu dr Hładij w Krakowie.

W gimnazyum żeńskiem Królowej Jadwigi (Pałac Spiski) odbędą się egzamina prywatne za rok szkolny 1915/16 i wstępne (za osobnem pozwoleniem c. k. Rady szkolnej krajowej) w dniu 17 czerwca, wstępne zaś do kl. I. w dniu 26 czerwca.

Wyrok śmierci w Krakowie. Z dyrekcyi policyi komunikują nam: Dnia 20 maja 1916 roku odbyła się z rozkazu komendy twierdzy rozprawa karna o zbrodnię szpiegostwa przeciw Łukaszowi Podkościelnemu, poddanemu rosyjskiemu. C. i k. sąd wojskowy, po przeprowadzeniu rozprawy, uznał Podkościelnego winnym zarzuconej mu zbrodni i skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok powyższy zatwierdzono i po złagodzeniu go na karę śmierci przez rozstrzelanie dnia 3 czerwca o godzinie 5 po południu wykonano.

Nagły zgon. Wczoraj około godziny 6 po południu zmarł nagle na udar serca w czasie pełnienia swoich obowiązków kontrolor akcyzy miejskiej, Emeryk Schenk. Zasłabł on nagle w budynku akcyzy przy trzecim moście i zmarł, zanim przybył wezwany lekarz pogotowia.

Zatrucie mięsem. W niedzielę po południu zachorował po spożyciu jakiegoś nieświeżego mięsa 54-letni majster szewski, Stanisław Żmigrodzki. Ponieważ wezwany lekarz stwierdził na drugi dzień objawy zatrucia, polecił przewiezienie chorego karetką pogotowia do szpitala. Żmigrodzki jednak zmarł, zanim przybyło pogotowie.

Kronika lwowska.

Z aprowizacyi Lwowa. (Ziemniaki. — Spęd bydła i ceny mięsa a spekulacya). Na onegdajszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej we Lwowie stwierdzono, że braku ziemniaków, na razie przynajmniej, Lwów nie odczuwa. Z posiadanych w magazynach 30 wagonów zaopatrzono kuchnie miejskie i zakłady dobroczynne w kartofle do końca czerwca. Z referatu w sprawie mięsnej okazało się, że w tygodniu od 22—31 maja nadeszło do rzeźni miejskiej lwowskiej 20 buhajów, 92 krów, 68 sztuk jałownika, 955 świń i 136 cieląt. Z wołów nie nadesłano ani jednej sztuki. — Cena żywej wagi wahała się w tym czasie następująco: za buhaje 3 K 20 h do 3 K 60 h, za świnie przeciętnie 4 K 60 h, za cielęta 3 K 40 h za 1 kilogram. Referent zażądał zaostrzenia przepisów co do pojawiających się na targowicy w rzeźni osób, nie posiadających uprawnienia przemysłowego do handlu bydłem, które, tworząc tam giełdę, stają się przyczyną anormalnych stosunków.

Dramat małżeński żołnierza we Lwowie. W samo święto Wniebowstąpienia we Lwowie w jednym z domów na Zniesieniu rozegrał się wstrząsający dramat. Mianowicie Ignacy M i h u ł k a, rezerwista, pod wpływem zazdrości o swoją żonę Krystynę, zadał jej jedenaście pchnięć bagnetem, powodując natychmiastową śmierć. Mihułka, z zawodu ślusarz, liczący lat 30, odbywał powinność wojskową od początku wojny, a przybywszy do Lwowa przed kilku miesiącami, został tu stacyonowany i odwiedzał często swoją rodzinę. Już w pierwszych tygodniach o żonie Krystynie, kobiecie młodej i żywego temperamentu, opowiadano mu wiele, co Mihułkę usposobiało coraz gorzej. — We środę ubiegłego tygodnia dowiedział się, że żona jego utrzymuje stosunki miłosne z jakimś mężczyzną, którego kumoszki widziały nawet, jak wyskakiwał oknem. Rozgoryczony Mihułka powziął straszną myśl, którą dnia następnego wykonał.

Wczesnym rankiem we czwartek zabrał się do wyostrzenia bagnetu, poczem udał się do mieszkania żony. U wejścia do izby zastał właśnie bawiące się dzieci: 7-letnią Manię i 5-letniego Władzia, które rzuciły się na powitanie ojca. Mihułko, nie wyrzekłszy słowa, podszedł do swojej żony i zadał jej cios w serce. Kobieta, krwią zbroczona, padła z krzykiem na ziemię, a morderca począł kłuć ofiarę w dalszym ciągu, zadając jej jedenaście głębokich ran, wszystkie w okolicy serca. W kilka minut później u stóp Mihułki leżał trup żony. Nasycony zemstą zbrodniarz wybiegł na ulicę ku koszarom, aby oddać się w ręce swej władzy przełożonej. Mihułkę aresztowano, a pozostałe dzieci oddano na razie w opiekę komisaryatowi dzielnicowemu.

Testament Iwana Franki. Jak donosi »Diło«, w dniu 3 b. m. wręczył dr Baran sądowi powiatowemu we Lwowie testament Iwana Franki z daty 9 marca b. r., spisany przy świadkach: drze Kobryńskim i Szechowiczu. W testamencie tym Franko zapisał cały swój ruchomy i nieruchomy majątek, oraz prawa autorskie swoim synom: Tarasowi i Piotrowi i córce Annie. Na spadkobierców swoich nałożył jednak Franko obowiązek oddania całej jego biblioteki, korespondencyj i rękopisów Towarzystwu naukowemu im. Szewczenki we Lwowie.

Konfiskata majątków. Sąd krajowy karny we Lwowie ogłasza zajęcie wszelkiego ruchomego i nieruchomego majątku dra Juliana S i o k a ł o, adwokata w Boryni zamieszkałego i dra Michała S o c h o c k i e g o adw. w Turce zamieszkałego, przeciw którym zawisła w sądzie Komendy przyczółka mostowego w Przemyślu sprawa karna o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 c. u. k. popełnionej w czasie wojny 1914—1916 r.

Zarazem sąd zarządził także zajęcie p r e t e n s y j d o o s ó b t r z e c i c h, objętych księgami dochodów kancelaryjnych obu wymienionych.

Z Królestwa Polskiego.

Piotrków. (Proces bandytów przed sądem wojskowym).

Wojskowy sąd piotrkowski rozpatruje sprawę, która nawet w Królestwie Polskiem, gdzie bandytyzm od dawna grasuje, należy do wyjątków. — Rzecz działa się w poblizkiej wsi, Studziankach, z początkiem maja. Pewnej nocy trzech bandytów wtargnęło do domu gospodyni tamtejszej, Maryi Staniszowej. Steroryzowawszy rodzinę, zmusili ją do wydania kilkuset rubli, poczem zwykłym sposobem bandytów, wepchnęli rodzinę do piwnicy, której otwór zabili gwoździami i przytłoczyli kufrem. Po spełnieniu rabunku, trójka zbójecka ruszyła przez wieś. W drodze spotkali stróża nocnego. »Stój!« — zawołał któryś z opryszków, grożąc mu rewolwerem. — Prowadź nas do wójta!« — Przerażony stróż Filipczak spełnił natychmiast życzenie, a na rozkaz bandytów zbudził także rodzinę sołtysa Wawrzyńca Adamowskiego. Bandyci, wtargnąwszy do chaty, wtrącili przedewszystkiem Adamowskiego do piwnicy, a następnie zażądali od kobiet pieniędzy. Dano im około 100 rubli. — Bandyci nie chcieli nawet przyjąć tak drobnej sumy, wmawiając w żonę Adamowskiego, że musi mieć więcej pieniędzy, ponieważ sprzedała krowę i prosiaka. Żona zaklinała się, że nie sprzedawała dobytku i powołała się na męża, jako na świadka. Bandyci wyciągnęli wobec tego sołtysa z piwnicy. Dopiero, gdy ten »pod przysięgą« zeznał, że krowy nie sprzedawano, dali za wygrane, wzięli pieniądze, a potem całą już rodzinę wraz z dziećmi wtrącili do piwnicy, której drzwi zabili gwoździami.

Teraz, zwracając się do stróża nocnego, kazali się prowadzić do zamożnego gospodarza Sikory. I tu na rozkaz bandytów Filipczak sam musiał budzić rodzinę. Weszli do izby. Wraz z kobietami i dziećmi było tam dziesięcioro osób. Grożąc rewolwerami, zmusili drżących z przerażenia gospodarzy do wydania sobie gotówki w kwocie kilkuset rubli. Teraz należało zamknąć obrabowanych w piwnicy, ale okazało się, że w domu Sikory piwnicy niema. Przez chwilę bandyci byli w kłopocie, z którego wybrnęli śmiało. Oto kazali się wszystkim ustawić w dwójki i cały ten pochód poprowadzili w kierunku domu sołtysa. Szczekanie psa zbudziło jednego z sąsiadów, który z ciekawości wyszedł przed chatę. W tej chwili któryś z bandytów już był przy nim i grożąc mu rewolwerem, kazał mu stanąć do szeregu.

Cały pochód, złożony teraz z 11 ludzi wraz ze stróżem nocnym, pomaszerował pod rozkazami bandytów do domu sołtysa — tu dopiero zagnano wszystkich do piwnicy, którą szczelnie zabito. Jedynie stróża zamknięto w komórce. Gdy już upłynął spory kawał czasu i kiedy stróż nocny nabrał pewności, że jest bezpieczny, zaczął wołać o pomoc. Widocznie miał głos silny, bo zbudził wszystkich sąsiadów. Niestety, bandyci uciekli, jak twierdzą włościanie, w kierunku Tomaszowa. Ten kierunek ucieczki stanowi też jedyny wątek śledztwa, które prowadzi audytor por. Halberthal.

Odznaczenie Krakowianina. Krakowianin, porucznik 9 pułku piechoty, Mieczysław L o r i a, został odznaczony za dzielne zachowanie się przed wrogiem wojskowym krzyżem zasługi III. klasy. Porucznik Loria jest już odznaczony srebrnym medalem waleczności.

Mianowanie. Rada Zawiadowcza Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu „Górka" w Sierszy, zamianowała na posiedzeniu odbytem dnia 5 czerwca br., prowadzącego dotychczas biuro sprzedaży fabryki, kierownika oddziału towarowego Banku Przemysłowego w Krakowie p. Rudolfa R o s i ń s k i e g o wicedyrektorem i prokurzystą Towarzystwa.

Mianowania na poczcie. Minister handlu zamianował komisarza pocztowego, Henryka H e i l m a n n a, w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, starszym komisarzem pocztowym.

Prośba jeńca. Jeniec wojenny, Józef Kacała, pracujący w fabryce Schlick-Nicholson (Budapeszt Vaczi ut. 45), poszukuje swoich rodziców, którzy przed wojną mieszkali w Paulinowie (gmina Częstocice, pow. Opatów, gub. Radomska).

Zguba. W niedzielę, dnia 4 maja, o godzinie 10 wieczór zgubiono broszkę srebrną z dużym kamieniem (akwamaryn), idąc ulicami: Karmelicką, Batorego, Biskupią i Krowoderską. — Uczciwy znalazca raczy oddać na ulicę Biskupią L. 8, IV. p.

Dyrekcya c. k. gimnazyum w Kamionce Strumiłowej, pragnąc po wojnie wydać księgę pamiątkową, oraz w najbliższem sprawozdaniu rocznem dać dokładny obraz udziału naszej młodzieży w toczącej się obecnie wojnie światowej, prosi wszystkich byłych i obecnych uczniów, stojących pod bronią, aby nadesłali fotografię i opis swej służby wojskowej. Pożądane są tylko wiadomości ściśle i o ile możności najważniejsze, a przedewszystkiem daty, kiedy wstąpili do wojska, w którym pułku służą, w jakich walkach brali udział, gdzie i jakie uzyskali odznaczenia, jakie godności piastowali. Rodzice, krewni i znajomi raczą ewentualnie podać, czy synowie ich zginęli na polu bitwy, czy zmarli z powodu trudów wojennych. Potrzebne są również wszelkie wiadomości o profesorach tutejszego zakładu, pełniących obecnie służbę wojskową, czy to w szeregach armii austro-węgierskiej, czy w Legionach polskich, lub ruskich. — Adresować należy: Dyrekcya c. k. gimnazyum w Kamionce Strumiłowej.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego

Wtorek. „Dziewica z Orleanu" — występ p. Wandy Siemaszkowej.

Środa: „Zaczarowane Koło" (po raz ostatni) występ p. Wandy Siemaszkowej.

Czwartek: „Hedda Gabler" (po raz ostatni) występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

Wtorek. 6 czerwca: „Górą kobietki".

We czwartek, dnia 8 b. m.: »Obrona Częstochowy«.

W sobotę, dnia 10 b. m.: »Obrona Częstochowy«.

W niedzielę, dnia 11 b. m.: po południu. »Gejsza«; wieczór: »Obrona Częstochowy«.

W poniedziałek, dnia 12 b. m.: po południu: »Intryga i miłość«; wieczór: »Nitouche«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Kazimierz Bartmański 20 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Chorąży Kazim. Barucki 20 K; c. k. straż skarbowa okręg. w Krakowie 84 K 76 h za pośrednictwem komisarza Michała Hofbauera; Teofilowie Gębarowiczowie 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stefanii Smelkówny; dzieci szkolne w Bystrowicach 8 K; Witold Mieszkowski 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dra Kazimierza Kirchmayera.

Na Dom sierot w Prądniku Białym: Aleksandrowie Piernikarscy 10 K ku uczczeniu pamięci trzeciej rocznicy śmierci jedynego synka Maniusia.

Dla staruszki W. P.: N. N. 3 K.

Dział ekonomiczny.

* **Sprawozdanie z krakowskiego targu na bydło** W ubiegłym tygodniu od 27 maja do 2 czerwca r. b. sprowadzono do Krakowa buhajów 43, wołów 27, krów 48, jałówek 42 — razem bydła rogatego 160, cieląt 721, owiec i kóz 14, nierogacizny 644

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za 15 sztuk wołów drugiej jakości od 367 K do 397 K, przeważnie po 390 K; za 7 sztuk wołów trzeciej jakości od 284 K do 360 K, przeważnie po 319 K; za 34 sztuk buhajów trzeciej jakości od 244 K do 385 K, przeważnie po 290 K; za 6 sztuk krów drugiej jakości od 364 K do 400 K., przeważnie po 400 K; za 25 sztuk krów drugiej jakości od 257 K do 360 K, przeważnie po 320 K; za 1 sztukę jałówki drugiej jakości od 380 K do 380 K, przeważnie po 380 K; za 32 sztuk jałówek trzeciej jakości od 240 K do 368 K, przeważnie po 309; za 7 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 186 K do 215 K, przeważnie po 200 K; za cielęta od 184 K do 300 K, przeważnie po 250 K; za owce od 192 K do 192 K, przeważnie po 192 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 380 K do 580 K, przeważnie po 540 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem, doprowadzono więcej 50 sztuk bydła rogatego, 108 cieląt, 14 owiec i 10 sztuk nierogacizny. Z pozostałemi z poprzedniego tygodnia 4 sztukami bydła rogatego, ogólny spęd tych zwierząt na targowicy wynosił 164 sztuk. Przy przetargu w ciągu tygodnia utrzymały się z poprzedniego tygodnia ceny buhajów i jałówek, natomiast podrożały woły trzeciej jakości o 7 K, krowy trzeciej jakości o 32 K na 100 klg. żywej wagi. Cena cieląt i nierogacizny pozostała niezmienioną. Z doprowadzonych zwierząt wyprowadzono do rzeźni, jako niesprzedane 33 sztuk bydła rogatego, 14 cieląt i 5 sztuk nierogacizny.

* **Sprzedaż i ceny nici lnianych.** Ministerstwo handlu zezwoliło na sprzedaż bez ograniczeń znajdujących się w handlu detalicznym lnianych nici do szycia. Z zapasów lnianych nici, a mianowicie motkowanych odrazu na mniejsze szpulki, motkowanych z większych długości na mniejsze, a wreszcie znajdujących się jeszcze obecnie w przeróbce (motkowaniu) na szpulki nici do szycia, znajdujących się u wytwórców, dozwolono połowę tego towaru od dnia 15 maja oddać do wolnej sprzedaży. Zezwolenie to dla wytwórców i handlarzy połączone jest jednakowoż z warunkiem, że w sprzedaży n i e w o l n o ż ą d a ć c e n w y ż s z y c h od cen, żądanych p r z e d d n i e m 29 k w i e t n i a 1916 r.

* **Żniwa w Rumunii.** Dzienniki rumuńskie donoszą na podstawie wykazów urzędowych, że tegoroczne żniwa pszenicy w Rumunii zapowiadają się nader pomyślnie, mimo niezbyt pomyślnych warunków atmosferycznych. Tegoroczny zbiór pszenicy w Rumunii przewyższy znacznie zbiory z roku ubiegłego.

Stulecie Banku austro-węgierskiego.

Bank austryacko-węgierski obchodził 1 czerwca b. r. setną rocznicę swego założenia. Państwo stworzyło tę instytucyę w r. 1816; chroniło ją następnie przed grożącemi stratami, wyposażając ją w rozmaite przywileje, z których najdonioślejsze znaczenie ma przywilej emisyi monety papierowej. Projekt założenia Banku austryacko-węgierskiego, noszącego do r. 1878 nazwę „Banku narodowego" (Nationalbank) wyszedł od ówczesnego ministra Franciszka Ksaw. bar. Pillersdorfa. Przerobił ten projekt minister skarbu Filip hr. Stadion, poczem otrzymał sankcyę cesarską 1 czerwca 1816, t. j. właśnie przed stu laty, dwoma patentami, z których jeden „główny" zawiera normy, mające na celu uporządkowanie gospodarki pieniężnej, a drugi „bankowy" traktuje o wewnętrznym ustroju tej instytucyi. Niektóre znakomite urządzenia tego drugiego patentu przetrwały aż do dziś dnia, dając świadectwo w lepszych i gorszych czasach ich celowości.

Dnia 4 czerwca 1816 ukonstytuował się tymczasowy pierwszy zarząd banku, w którego skład wszedł jako gubernator Adam hr. Nemes oraz siedmiu dyrektorów. Wybór ten zatwierdził cesarz 12 czerwca, a 17 zamianowało ministerstwo skarbu komisarzem rządowym radcę dworu Karola bar. Kübecka.

Dnia 1 lipca 1816 rozpoczął bank urzędowanie. Już w ciągu pierwszego miesiąca zdołano wydać 1909 akcyj, poczem wybrano obszerniejszy i ściślejszy komitet akcyonaryuszy. Na czele ściślejszego komitetu stanął ówczesny marszałek Dolnej Austryi Józef hr. Dietrichstein. Obrady komitetu zakończyła sankcya cesarska statutów z daty 15 lipca 1817; równocześnie Józef hr. Dietrichstein został mianowany pierwszym stałym gubernatorem banku. Statuta przyznawały bankowi nieograniczony przywilej emisyi not bankowych, oraz pewne przywileje w interesie eskontowym; bank otrzymał nadto upoważnienie do prowadzenia interesów lombardowych, żyrowych, depozytowych i hipotecznych. Nieograniczony przywilej emisyjny uległ jednak modyfikacyi w r. 1841, a zwłaszcza w r. 1858, odkąd z okazyi wydania not po 1000, 100 i 10 guldenów wedle rozporządzenia jedna trzecia papierów miała być pokrytą metalem. Ustawą z r. 1862 stał się dla pokrycia pieniędzy w obiegu miarodajnym system aktów bankowych Peel'a, na podstawie którego dozwolonem było wydawać tylko 200 milionów guldenów papierów ponad pokrycie metalem. Dalsze zmiany statutu w tym kierunku przyniosły lata 1887 i 1911.

Z rozwojem banku poczęto stwarzać t. zw. kasy filialne banku, z których pierwsze powstały w r. 1818 w Pradze, Bernie i Budzie. W Galicyi pierwszą taką kasę, mającą na celu pierwotnie jedynie wymianę pieniędzy, otworzono 14 grudnia 1818 r. we Lwowie; drugą otwarto w Krakowie dopiero 13 czerwca 1850 r. Kasy te, które załatwiały także ruch przekazowy z Wiedniem, różniły się bardzo od dzisiejszych; były przeważnie prowadzone przez urzędników państwowych, pozwolenie zaś do uprawiania eskontu weksli otrzymała pierwsza dopiero w r. 1847 filia w Pradze. Na ogół zarówno rozszerzanie zakresu działania istniejących filij, jak i zakładanie nowych postępowało bardzo powoli i z wielką ostrożnością. Filie te były najściślej złączone z miejscowemi kasami państwowemi; każda z nich posiadała lokalną dyrekcyę i grono cenzorów, których instytucya przetrwała do dziś dnia prawie bez zmiany. Posiedzeniom cenzury przewodniczył członek dyrekcyi lokalnej; tak dyrektorzy, jak i cenzorowie składali w depozyt przy swej nominacyi akcye banku.

Znaczny postęp i poprawę urządzeń bankowych widać od czasu przemiany Banku narodowego na Bank austryacko-węgierski w r. 1878, którego statuta opracował generalny sekretarz Lucam. Dwa pierwsze przedłużenia przywileju otrzymał bank rozporządzeniami cesarskiemi, udzielenie trzeciego przypadło już na erę konstytucyjną i dlatego przeszło pod obrady parlamentu. Ze zmianą nazwy banku i jego statutów w r. 1878 uwidocznił się także dualistyczny jego charakter, austryacki i węgierski, a to przez powołanie do życia dwóch dyrekcyj dla spraw kredytowych oraz przez założenie dwóch zakładów głównych w Wiedniu i Peszcie. Jednolitość natomiast ustroju ma wyraz we spólnem walnem zgromadzeniu, oraz w radzie generalnej i w kierownictwie interesów. Wedle obecnych statutów, na czele rady generalnej, wybieranej przez walne zgromadzenie, stoi gubernator, mianowany przez cesarza, dwóch wicegubernatorów i dwóch ich zastępców, oraz dwunastu członków rady (sześciu austryackich, a sześciu węgierskich); rada ta prowadzi cały interes banku i czuwa nad nim przez swój komitet wykonawczy, zmienia stopę procentową i mianuje kierujących urzędników banku, t. zw. generalnego sekretarza, jego zastępcę, członków kierownictwa interesów i kierujących urzędników filij. Obecnie posiada bank w monarchii 101 filij oraz 189 zastępstw tychże, z czego na Galicyę i Bukowinę przypada 14 filij z 11 zastępstwami.

W d. 31 maja b. r. odbyło się z okazyi jubileuszu stuletniego istnienia banku uroczyste posiedzenie rady generalnej pod przewodnictwem gubernatora dra Popovicsa. Rada generalna uchwaliła przeznaczyć na cele inwalidów wojennych 4,200.000 K. t. j. po 2 miliony dla krajów austryackich i węgierskich, a dwieście tysięcy dla Bośni i Hercegowiny.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 czerwca.

W drugiem czytaniu obradował parlament nad nowelą do ustawy o stowarzyszeniach. — Komisya zgłosiła wniosek, wzywający rząd do przedłożenia projektu ustawy, znoszącej paragraf językowy.

W dyskusyi socyalni demokraci, postępowcy, centrum i narodowi liberali witali nowelę **jako pierwszy krok w zapowiedzianej nowej oryentacyi.** Konserwatyści oświadczyli się przeciw noweli, którą uważają za moment niebezpieczny dla utrzymania tak koniecznej w tym czasie powagi państwa.

Polacy i Duńczycy ubolewali nad utrzymaniem w mocy paragrafu językowego, jako ustawy wyjątkowej, na którą nie zasłużyły narodowości nieniemieckie.

Sekretarz państwa dr Helfferich złożył oświadczenie, że obywatelom państwa narodowości nieniemieckiej nie jest zabronione wyzyskiwanie korzyści przedłożenia, o ile się będą trzymali ram ustawy. **Co się tyczy wniosku w sprawie skreślenia paragrafu językowego** — oświadcza dalej sekretarz państwa — **rządy związkowe oświadczyły się już niedwuznacznie, że w obecnym czasie nie można się w to wdawać.** Wszystkie nasze siły zwracają się przedewszystkiem na razie ku wojnie, i ku wywalczeniu zwycięstwa, któreby przywróciło pokój, pozwalający bez przeszkody z zewnątrz odbudować dom. Odbudowanie domu dokona się na **podstawie doświadczeń, poczynionych w tej wojnie.** Ktokolwiek by z tej wojny wyszedł bez wstrząśnienia wewnętrznego, nie ma serca ani rozumu. W tych wielkich i ciężkich czasach, świadomość obowiązku obywatela państwa i konieczności państwowej we wszystkich warstwach narodu wzmocniła się przez wzajemny stosunek stanów, klas i wyznań do siebie. **Nowa treść musi się wyrazić w nowej formie.** Zadania, które nas w tej mierze czekają, są tak rozległe, i tak ściśle się z sobą łączą, że nie można wyjąć z nich tej czy owej kwestyi i odrębnie traktować. Nie należy zrywać owocu, póki nie dojrzeje. By dojrzał, to leży wyłącznie w waszem ręku. Możecie panowie już dziś z góry pracować dla przyszłości, jeżeli każdy we własnym zakresie działania we wszystkiem zastosuje wyniki wojny w odpowiednim duchu. W uczuciu jedności i wzajemnego poważania upatrujcie platformę, na której ma być wzniesiona nowa budowa.

Uchwalenie wniosku o zniesienie paragrafu językowego

Nowelę do ustawy stowarzyszeniowej przyjęto, przyjęto również 265 głosami przeciw 74 powyższy wniosek komisyi co do zniesienia paragrafu językowego.

Izba przystąpiła potem do trzeciego czytania podatków wojennych, które przyjęto, przyczem przedłożenie o podatku od zysków wojennych przyjęto w imiennem głosowaniu 312 głosami przeciw 24.

Rozpoczęło się trzecie czytanie budżetu. Jako pierwszy mowca zabrał głos kanclerz państwa Bethmann-Hollweg.

Mowa kanclerza.

Kanclerz państwa wyraził przedewszystkiem podziękowanie rządów związkowych za przyjęcie ustaw podatkowych, i przypomniał następnie, że przed pół rokiem, dnia 9 grudnia po raz pierwszy na podstawie sytuacyi wojennej mówił o gotowości zawarcia pokoju. **Mógł to uczynić w tem oczekiwaniu, że sytuacya wojenna potem ukształtuje się jeszcze korzystniej dla Niemiec. Rozwój sytuacyi potwierdził tę nadzieję. Na wszystkich frontach Niemcy o wiele silniej stanęły niż poprzednio.** Jeżeli kanclerz państwa mógł zadeklarować wówczas tę gotowość pokoju, to nie potrzebuje tego żałować, jakkolwiek propozycya ta u nieprzyjaciół nie osiągnęła rezultatu. W czasie krytycznym w lipcu r. 1914, było obowiązkiem każdego męża stanu przed Bogiem, krajem i własnem sumieniem nie zaniedbać niczego, coby się mogło przyczynić do zachowania honorowego pokoju. Tak samo po odparciu nieprzyjaciół, Niemcy nie mogły niczego zaniechać, coby mogło skrócić pożogę europejską.

Później wobec dziennikarza amerykańskiego kanclerz państwa powiedział, że rokowania pokojowe tylko wtenczas mogą doprowadzić do celu, jeżeli prowadzić je będą mężowie stanu krajów wojujących **na podstawie rzeczywistej sytuacyi wojennej, takiej, jaką pokazuje mapa wojenna.** Strona przeciwna odrzuciła to zapatrywanie, i nie chce uznać mapy wojennej, spodziewając się, że ją poprawi. **Tymczasem mapa ta zmieniła się dalej na korzyść Niemiec.** Zapisało się na niej poddanie się armii angielskiej w Kut-el-Amara, klęski i ogromne straty Francuzów koło Verdun, nieudanie się ofenzywy rosyjskiej w marcu i potężne wtargnięcie sprzymierzeńca austro-węgierskiego do Włoch. — Wzmocniono linie pod Salonikami, a w ostatnich dniach stoczono bitwę na morzu koło Jutlandyi. Nieprzyjaciel pragnie jeszcze ciągle zamykać oczy na tę mapę, **wobec czego Niemcy muszą i chcą dalej walczyć, aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.**

Myśmy — powiada kanclerz państwa — **uczynili wszystko, co było w naszej mocy, by utorować drogę do pokoju.** Nieprzyjaciel zbył nas szyderstwem i drwinami. **Tem samem wszelkie dalsze rozmowy pokojowe, o ile my je zaczynamy, są tylko stratą czasu.** Niektórzy mężowie stanu w Anglii i gdzieindziej próbują powątpiewać o naszej sile bojowej, twierdząc, że mamy u siebie partykularne i wewnętrzno-polityczne antagonizmy. Panowie ci, jeżeli siebie samych nie chcą łudzić, chyba zauważyli, jak silnie biją serca narodu niemieckiego. Niema mowy o żadnym wpływie z zewnątrz, któryby zdołał zachwiać naszą jedność. Zapewne i u nas panują różnice zapatrywań, ale zwalczają się one wzajemnie w sposób rzeczowy. Stoimy i pozostaniemy na gruncie ściśle rzeczowym.

Kanclerz omawia następnie kwestye cenzury, przyrzekając działać w tym duchu, **by cenzura w kwestyach politycznych, które tylko z daleka poruszają kwestye prowadzenia wojny, było o ile możności jak najmniej stosowana. Na prasę, która wśród nadzwyczajnych trudności, wysoko pojmuje swoje obowiązki, należy jak najmniej nakładać więzów.** W związku z tem wspomniał kanclerz o szeregu anonimowych broszur, które w tysiącach egzemplarzy rozchodzą się, wzmagając literaturę pamfletową. Obszernie omawia kanclerz broszurę, która krytykuje stanowisko kanclerza państwa i jego odpowiedzialność za wybuch wojny. W szczegółowym wywodzie wykazuje kanclerz bezpodstawność poszczególnych twierdzeń broszury, podkreślając, że Francyę i Rosyę można było trzymać w szachu tylko wtedy, gdyby się było udało odebrać im nadzieję co do pomocy ze strony Anglii. Wtedy nigdyby oba te państwa nie zaryzykowały wojny.

Wojna.

Po bitwie na morzu Północnem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Rotterdam, 6 czerwca.

Współpracownik »Manchester Guardian« z kół marynarki oświadcza, że flota niemiecka urządzała od pewnego czasu małe podróże po morzu Północnem, o czem admiralicya angielska była dokładnie poinformowana.

Korzystając z tego, wyjechała flota angielska, złożona z krążowników bojowych pod dowództwem admirała Beatty w kierunku wybrzeży jutlandzkich, widocznie z zamiarem uwikłania floty niemieckiej w bitwę i **szachowania jej aż do przybycia floty, złożonej z wielkich okrętów bojowych. Zamiar ten jednak nie udał się, gdyż Niemcy, dzięki swoim Zeppelinom, dokładnie znali nasz program walki oraz siły naszej floty,** podczas gdy admirał angielski miał o przeciwniku wiadomości niedokładne. Wskutek tego **posiłki nasze przybyły zbyt późno, a niemieckie okręty wojenne okrążyły szczelnie naszą flotę krążowników bojowych i zadali jej poważne straty.** Naszym wielkim okrętom bojowym, które wreszcie przybyły na plac boju, nie udało się już zmusić Niemców do decydującej walki.

Wrażenie w Ameryce.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Kolonia, 6 czerwca.

»Köln. Ztg.« donosi z Waszyngtonu: Tutejsze koła marynarskie wyrażają zgodnie zapatrywanie, **że dumnemu panowaniu Anglii na morzu zadały Niemcy potężny cios.** Po nadejściu pierwszych wiadomości o bitwie na morzu Północnem w departamencie marynarki ustała zwykła czynność. **Nie znajdowano wprost słów na określenie potężnych rozmiarów zwycięstwa niemieckiego. Stwierdzono przedewszystkiem, że Niemcy gotowe są do walki o panowanie na morzu,** poczem roztrząsano znaczenie, **jakie zwycięstwo Niemiec na morzu wywrzeć może na widoki pokoju.**

Daremne wysiłki Francuzów.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 6 czerwca.

Dzienniki francuskie donoszą: Wysiłki Francuzów, których celem było odzyskanie połączenia z załogą fortu Vaux, znajdującą się w bardzo trudnem położeniu, **spełzły na niczem.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 6 czerwca.

Główna kwatera.

Front kaukazki: W centrum odparliśmy kilkakrotnymi ciosami ku wschodowi lewe skrzydło nieprzyjacielskie i stoimy dzisiaj o 40 klm. dalej na wschód od poprzednich naszych stanowisk. Wszystkie nieprzyjacielskie próby osłaniania odwrotu lub odzyskania dawnych stanowisk, zostały wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela bagnetem odparte. Wczoraj pojmano 50 nieprzyjacielskich żołnierzy, zdobyto dwa karabiny maszynowe i wiele broni.

Na lewem skrzydle zniszczyliśmy część nieprzyjacielskiego oddziału wywiadowczego a resztę wzięliśmy do niewoli.

Zajście w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 6 czerwca.

Według dzienników włoskich, rozkazał generał Sarrail w dzień imienin króla greckiego obsadzić grecką prefekturę, urząd telegraficzny, stacyę radyotelegraficzną, urząd cłowy i urząd policyjny w Salonikach i przeszkodzić odprawieniu »Te Deum« za króla.

Szef greckiej żandarmeryi i policyi Midriotis otrzymał rozkaz opuszczenia Salonik w przeciągu 24 godzin.

Saloniki, 6 czerwca.

(Ag. Havasa). Jakkolwiek Sarrail oświadczył, że z okazyi imienin króla projektowane nabożeństwo i inne manifestacye będą się mogły odbyć, odwołały greckie władze wszystkie uroczystości.

Medyolan, 6 czerwca.

Wedle doniesień »Secola« z Aten, rząd grecki założy protest przeciw zarządzonemu przez generała Sarraila proklamowaniu stanu oblężenia w Salonikach i w obsadzonych częściach Macedonii, jako też przeciw bezwzględnej kontroli wszystkich urządzeń publicznych i gałęzi służby publicznej.

Prasa francuska o Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 czerwca.

Groźne stanowisko prasy wobec Grecyi wyraża się najsilniej w »Matinie«, który oświadcza, że prezydent ministrów Skuludis nie powinien zapominać, że jego przychylna neutralność jest tylko słabem odszkodowaniem za zapomnienie obowiązków traktatowych wobec Serbii.

Związek gospodarczy niemiecko-austryacko-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 6 czerwca.

Wczoraj zebrał się na dwudniowe narady niemiecko-austro-węgierski związek gospodarczy, celem przygotowania skutecznego łącznego postępowania sprzymierzonych także pod **względem handlowo-politycznym po wojnie.** — Przybyło przeszło 500 uczestników.

Na onegdajszym powitalnym wieczorze powitał wiceprezydent niemieckiego parlamentu dr Paasche uczestników zjazdu i zaznaczył, że dążenia związku nie są agresywne, lecz mają na celu tylko obronę wobec usiłowań nieprzyjaciela, zniszczenia po wojnie naszego handlu, gdy mu się nie udało nas pobić na polu bitwy.

Zastępca rządu bawarskiego podniósł, że rząd bawarski towarzyszy tym usiłowaniom z jak największą życzliwością, zwłaszcza co do kwestyi wybudowania dróg wodnych. Rząd i naród w Bawaryi są zgodni w życzeniu, żeby Dunaj stanowił odtąd prawdziwy węzeł łączący narody, rzekę, która wszystkie nad nią leżące zaprzyjaźnione kraje także ekonomicznie jak najobficiej użyźnia. Mowca powitał zwłaszcza bułgarskich zastępców.

Prezydent austryackiego niemieckiego związku gospodarczego, poseł Friedmann, podniósł, że sprzymierzeni zawdzięczają swe sukcesy trwającym oddawna zbrojeniom, zwłaszcza niemieckiej moralności i niemieckiej kulturze. Wczoraj przed południem rozpoczęły się merytoryczne narady.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 czerwca.

Mianowanie arcyks. Albrechta.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza pismo odręczne monarchy, mianujące poza turą arcyks. Karola Albrechta majorem.

Choroby epidemiczne w Galicyi.

Wiedeń. Od 21 do 27 maja br. stwierdzono w Galicyi 507 wypadków tyfusu plamistego w 30 powiatach (104 gminach). W innych gminach Austryi było 14 wypadków.

Cesarz niemiecki w Wilhelmshafen.

Berlin. Cesarz udał się wieczorem do Wilhelmshafen.

Zatopione parowce.

Londyn. Lloyds donoszą: Parowiec »Dewsland« (1993 ton) i »Salmonpool« (4800 ton) zostały zatopione. Obydwa były nieuzbrojone.

Londyn. Ag. Lloydsa donosi z Genui: Włoski parowiec »Marterso« został zatopiony.

Paryż. »Petit Parisien« donosi: Francuski parowiec wysadził na ląd w Marsylii załogę parowców angielskich »Baron Tweedmouth« i »Julia Park«, mianowicie 16 oficerów i 50 ludzi. Drugi parowiec wysadził na ląd załogę parowca angielskiego »Southgard«. Parowce te zostały zatopione przez niemieckie łodzie podwodne.

Tajemnica mordercy z Czinkoty. Z Wiednia donoszą: W tutejszej reprezentacyi dziennika budapeszteńskiego »Az Est« zjawił się wczoraj urzędnik szkoły wojskowej Fischer, oświadczając, że jest szwagrem aresztowanego w Czechach żołnierza pospolitego ruszenia Wilhelma Lipy, który miał być rzekomo identycznym z mordercą kobiet z Czinkoty, Belą Kisem. Aresztowany Lipa nie ma nic wspólnego z Kisem.

Rozkład jazdy.

ważny od 1 maja b. r.

Z Krakowa odjeżdżają pociągi:

6'10 rano (osob.) do Wiednia, Demblina, Kielc, Radomia, Wrocławia; 6'35 rano (pocztowy) do Szczakowej i N. Iczyna; 6'45 rano (pospieszny) do Lwowa, Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Skarzyska, Lublina; 7'05 rano (osob.) do Oświęcimia; przez Skawinę; 8'15 rano (osob.) do Kocmyrzowa; 9'20 rano (osob.) do Lwowa, Skawiny, Suchy, Wieliczki, Stróż, Jasła; 9'30 rano (osob.) do N. Sącza i Zakopanego, Oświęcimia, Wadowic, Żywca, Zwardonia; 10'12 przed południem (osob.) do Wiednia, Wrocławia, Opawy, Pragi; 11'30 przed południem (pocztowy) do Rzeszowa, Wieliczki, Rozwadowa, Nadbrzezia, Lublina; 1'15 po południu (osobowy) do Suchej, Bielska, Wadowic, Wieliczki; 1'40 po południu (osobowy) do Oświęcimia przez Trzebinię; 1'52 po południu (osobowy) do Demblina przez Szczakowę; 2'02 po południu (pocztowy) do Wiednia, Szczakowej, Berlina.

2'45 po południu (pospieszny) do Wiednia, Szczakowej, Berlina, Wrocławia; 3'10 po południu (pospieszny) do Lwowa, Suchej, Szczucina, Stróż, Skarzyska, Lublina, Jasła, Rozwadowa; 5'25 po południu (osobowy) do Rzeszowa, Suchej, Szczucina, Stróż, Rozwadowa, Nadbrzezia, Skarzyska, Lublina, Jasła; 6'20 wieczorem (osobowy) do Wiednia, Berlina, Pragi; 6'40 wieczorem (osobowy) do Kocmyrzowa; 6'50 wieczorem (osobowy) do Tarnowa, Wieliczki, Stróż; 8'35 wieczorem (pocztowy) do Wiednia, Szczakowej, Demblina, Berlina, Pragi; 10 wieczorem (osobowy) do Lwowa, Suchej, Stróż; 10'45 w nocy (pospieszny) do Wiednia, Wrocławia, Berlina; 11 w nocy (osobowy) do Zagórza, Oświęcimia, Bielska, Wadowic, Żywca, Zakopanego.

Do Krakowa przyjeżdżają pociągi:

7 rano (osob.) z Kocmyrzowa; 7'15 (osob.) z N. Sącza i Zakopanego; 7'35 rano (osob.) z Tarnowa, Wieliczki, Suchej; 7'28 rano (osob.) z Wiednia; 8'45 rano (przysp.) z Wiednia, Demblina, Radomia, Kielc; 9'45 rano (osob.) ze Lwowa, Lublina, Skarzyska, Rozwadowa, Szczucina, Wieliczki, Suchej; 10'20 rano (pocztowy) z Wiednia; 12'32 w południe (osob.) z Demblina przez Szczakowę; 1'30 w południe (pocztowy) ze Lwowa, Stróż, Wieliczki, Suchej; 2'30 po południu (pospiesz.) ze Lwowa i Jasła; 2'59 (pospieszny) z Wiednia, Berlina, Kielc, Radomia i Demblina;

3'30 po poł. (osob.) z Zagórza i Zakopanego, Wadowic i Oświęcimia; 4 po poł. (osob.) z Kocmyrzowa; 4'52 po poł. (osob.) z Brzecławy (Lundenburg); 8 wieczorem (osob.) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Nadbrzezia, Rozwadowa, Szczucina, Stróż, Wieliczki; 9'14 wieczorem (osob.) z Wiednia, Kielc, Radomia, Demblina; 10'10 wieczorem (pospieszny) ze Lwowa; 11 w nocy (osob.) ze Suchej, Żywca, Wadowic, Oświęcimia; 1'56 w nocy (pocztowy) z Wiednia, Demblina; 5'25 rano (osob.) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Nadbrzezia, Rozwadowa, Stróż; 5'55 rano (pospieszny) z Wiednia, Cieszyna, Demblina, Radomia, Kielc.

Odpowiedzialny redaktor
Michał Konopiński.
Wydawca
Rudolf Ozman.

†

Dr Kazimierz Kirchmayer

c. k. porucznik posp. ruszenia przy audytoryacie c. k. Sądu polowego w Krakowie i adwokat krajowy

przeżywszy lat 56, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 4 czerwca 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 77 przy ulicy Krowoderskiej wprost na cmentarz nastąpi we wtorek dnia 6 b. m. o godzinie 4 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we środę dnia 7 b. m. o godz. pół do 10 rano w kościele OO. Kapucynów. Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Za spokój duszy śp.

Stanisława Nikla

kupca z Krakowa, zmarłego w Meranie, odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

we środę dnia 7 b. m. w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej o godz. 9 rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. mężowi mojemu

WOJCIECHOWI BERGELOWI

a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu, oraz wszystkim Znajomym Zmarłego składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

4155 Żona z dziećmi.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uświetnili swoim udziałem i obecnością nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

Franciszka Pęksyca Grudzińskiego

kapitana I. Bryg. Legionów polskich

w pierwszą rocznicę Jego bohaterskiej śmierci, a mianowicie: Przewielebnym OO. Kapucynom, JWnym Pp. Oficerom i Żołnierzom Legionów polskich, Chórowi i Jego Dyrygentowi JWmu P. Wallek-Walewskiemu, JWnym Paniom i Panom: J. Dobrowolskiej, Jadw. Kwiecińskiej, Hel. Radlińskiej, Natalii Steinowej, Maryi Tokarzowej, prof. Wacławowi Tokarzowi, Januszowi Dymkowi, Janowi Szarenu i całej obecnej P. T. Publiczności składają serdeczne „Bóg zapłać!"

4158 PĘKSZYCOWIE.

Poszukuję posady
przykrawacza w magazynie konfekcyi damskiej w Krakowie. Zgłoszenia: W. Dobrowolski, Wadowice, Rynek. 4132 1 4

Panna
z 3½-letnią praktyką biurową, znająca buchalteryę, samodzielna korespondentka polska, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod 1247 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4134 1 3

Masażystka
rutynowana dla Pań, wykonuje wszelkie masaże lecznicze i kosmetyczne. Sławkowska 11, III piętro. 4137 1 3

OSOBA
inteligentna, w średnim wieku, obeznana fachowo z gospodarstwem i zarządem domowym, jakoteż samodzielnym zarządem pierwszorzędnych restauracyj, poszukuje stosownego zajęcia od 15 czerwca w miejscu albo na prowincyi. Zgłoszenia pod K. B. 10 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4124

Starszy magister farmacyi
poszukuje posady natychmiast. — Asystent farmacyi poszukuje posady w Krakowie. — Tow. farm. Unitas w Krakowie. 4117 1 2

Polka
władająca doskonale językiem francuskim, poszukuje miejsca od 1-go lipca, na 2 lub 3 miesiące letnie. Wiadomość od 11—1-szej w biurze „Stowarzyszenia nauczycielek“, ul. Karmelicka 32, I piętro. 4121 1 3

Odnośnie do wniesionej skargi U. 297/16, zięcia mego p. Domagalskiego, którego dnia 26 maja b. r. publicznie obraziłam, przepraszam. — Augustyna Schuster z Chrzanowa. 4112

Uciekła papuga zielona
(wielkości gołębia). Łaskawy znalazca zechce ją oddać za wynagrodzeniem: Batorego 7, I p., na lewo. 4126

Pensyonat w Zakopanem
jest zaraz do wydzierżawienia kompletnie urządzony. 16 pokoi umeblowanych, z pościelą zupełnie nową. Piękny ogród warzywny i kwiatowy. Wiadomość: Kraków, Karmelicka 32, mieszk. Nr 1, od g. 2 do 4 pop. lub Zakopane, ul. Zamoyskiego l. 20, u właściciela. 4123 1 5

Przemysł katolicki
kupuje używane przedmioty wszelkiego rodzaju, oraz towary wysortowane. — Jan Drexler, ulica św. Filipa 23. 4118 1 10

KRYNICA
Sopliscowo (?)
Pensyonat i Zakład Dra E. Zarzyckiego
otwarty od 1 czerwca.
3552 5 10

Obiady
mięsne po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa“ od 12—3 g., ul. Sławkowska 14, I p. 3758 7 12

Rządca
z wyższem wykształceniem rolniczem, z kilkuletnią praktyką, wieku do lat 40, kawaler lub żonaty, poszukiwany od lipca b. r. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: A. Uznańska, Czudec. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3875 6 6

Dyrektor dóbr
z Akademią ziemiańską, (lasową), wieloletnią praktyką, przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod W. 5 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 3888 4 4

Służącego sklepowego
z dobremi poleceniami przyjmie firma Zajączek Łankosz, Kraków, Rynek, linia A-B 46. 3921 5 0

Główne Biuro kupna i sprzedaży
konces. przez c. k. Namiestnictwo
Dom dla handlu i przemysłu.
J. ROPSKI, Szewska 5, Telef. 2248
poleca do kupna wielki wybór kamienic na 8%, parcel i posiadłości. Przyjmuje również zgłoszenia do sprzedaży. Wielki wybór mieszkań wolnych, biuro plakatowania, posiada własne wozy meblowe do przeprowadzek, także koleją i okrętem. 3719 8 20

Polecamy marmolady morelowe owocowe i powidła przecierane
w handlu
Wojciecha Olszowskiego
Kraków.
3499 11 0

Elektryczne
żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, bezpieczniki, wyłączniki, poleca tanio H. Niemetz, optyk i mechanik, Kraków, ul. Karmelicka 15. Przyjmuje lampy stojące do naprawy. 3470 10 12

Wózek-bryczka
w bardzo dobrym stanie, mało używany, do sprzedania. Wiadomość: Koszary pionierów, ulica Warszawska, fldw. Petřik. 4144 1 3

Króliki rasowe
w wieku zdolnym do rozmnażania i młodzież, kupi Dom Zdrowia „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem. 4125 1 2

30.000 kor.
ma zaraz do ulokowania kancelarya adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 4139 1 3

Praktykanta biurowego
z ukończoną szkołą wydziałową lub niższą handlową poszukuje firma Falter i Dattner, Kraków, Basztowa 25. 4076 1 3

Poszukuje się
do kupna średniego majątku ziemskiego. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Mussila, Kraków, Karmelicka 15. 4138 1 3

Słoneczne 3 pokoje
przedpokój, kuchnia i łazienka od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Kołłątaja 12, I p. 4113 1 5

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska L. 8, I p. 4129 1 8

Pokój duży, słoneczny
z meblami lub bez, pod przystępnemi warunkami zaraz do wynajęcia Bracka 6, III p., front, na lewo. 4131 1 3

Do dezynfekcyi
Karbol surowy
Proszek karbolowy
Besoderol, Evol,
Lysoform, Lysol,
Formalina 3973 2 8
polecają najtaniej
ReimiSka
Kraków, Rynek 37.

Pies Bernard
duży, ładny, 1½-roczny, idealny stróż, do sprzedania. Wielopole 22, kawiarnia. 4005 3 3

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 3249 16 20

KARLSBAD
„Willa Polska“
Zakład dyetetyczny
Dra Maleszewskiego
Haus Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska. 3964 2 0

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.
6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,
20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.
Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.
6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.
30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.
Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 29 0
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

JAK. RAUBITSCHEK W PRADZE-BUBNA



fabryka maszyn, odlewarnia żelaza i stali
dostarcza: 5855 2 0
maszyn wszelkiego rodzaju do wyrobu cegły, dachówki, dren i cegły fasonowej, do popędu parowego i ręcznego, jakoteż **maszyn do rozdrabniania, jak: tłukarek do wyrobu szutru, młynków do piasku, młynów kulowych i t. p.**
Prospekty za darmo! Kosztorysy na żądanie!

Pamiątka Legionów 1914–16
Wyszedł z druku „Marsz Legionistów“ na fortepian, ułożył St. Ekie. Cena egz. K 1·— z tego 20 h na cele opieki nad dziećmi Legionistów Koła krak. Ligi Kobiet N. K. N. — Do nabycia we wszystkich księgarniach w Krakowie i na prowincyi, oraz w sklepie Ligi Kobiet N. K. N. w Krakowie, Wiślna 4. Główny skład u wydawcy Fr. Kosteckiego, Kraków, ul. Tarłowska 5. 3998 2 3

Marki „Sidonia“
KOTLETY JARSKIE
Jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników, w obecnym czasie bardzo polecenia godne. **Wyrób krajowy.** 3194 7 0
Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincye uskuteczna się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Za bezcen obrazy duże
dekoracyjne, wazony, chińskie parasole, wachlarze, figury z terracoty, gobelin malowany i talerze dekoracyjne. 4087 2 3
Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe
w Borysławiu
poszukuje do natychmiastowego lub późniejszego objęcia posady biegłej **stenotypistki**, szybko i bezbłędnie stenografującej, piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, jakoteż podaniem wysokości żądanego honoraryum przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Borysław 4062“. 4062 2 2

Do pomocy
w zarządzie pierwszorzędnej, większej restauracyi, potrzebną jest osoba, która również winna mieć kwalifikacye do samodzielnego prowadzenia tegoż przedsiębiorstwa. Panie, mogące się wykazać odpowiednim uzdolnieniem, zechcą się zgłosić do biura »Filipiny«, Kraków, Floryańska l. 44. 4120 2 5

Maszyny rolnicze: żniwiarki, kosiarki i wiązałki amerykańskie „Plano“, kieraty, młocarnie, młynki, sieczkarnie, [illegible]
poleca na sezon 3971 4 10
Fabryka maszyn rolniczych i odlewnia żelaza
pod firmą
M. PETERSEIM
Kraków-Grzegórzki.
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie na zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II, Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 62 0

Wielkie przemysłowe przedsiębiorstwo
w Borysławiu
poszukuje zdolnego, młodszego **prawnika** do zarządzania sekretaryatem. Wymagana znajomość w wypracowywaniu kontraktów naftowych i spraw podatkowych. Tylko szybko pracujący, wyszkolony w bezwarunkowem zamiłowaniu do porządku i godni zaufania mogą wnieść oferty z podaniem wymaganego honoraryum i odpisami świadectw do Administracyi „N. Reformy“ pod **4061**. 4061 2 2

Pierwsze Galicyjskie Przedsiębiorstwo krycia dachów
Lwów, ul. Sadownicka 14 3616 2 2
wykonuje krycie dachów dachówką francuską, szwajcarską prasowaną lub cegiełką, karpiówką, łuską i t. d. z gliny palonej lub łupkiem azbestowym, eternitem lub asfaltem po najtańszych cenach. **Michał B. Zaremba Ilukiewicz**, majster krycia dachów.

Truskawiec
Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi
otwarty jak zawsze i w bieżącym roku przez 3 sezony od 15-go maja do końca września.
Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe.
Wody do picia słono-, słono-gorzkie, oraz słynna moczopędna Naftusia.
Kolej, poczta, telegraf, telefon.
Znakomicie zorganizowana aprowizacya Zakładu zapewniona.
Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela odwrotną pocztą Zarząd zdrojowy. 3474 15 20

Nauczycielki
z konwersacyą niemiecką i grą na fortepianie, poszukuje się do chłopczyka z 3-ciej normalnej na wieś. Zgłoszenia list. z podaniem warunków pod „K. M. Nauczycielka“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4104 2 3

Do cegielni!!
18 chłoców albo silnych starszych chłopaków, 6 albo 8 dziewcząt i 2 palaczy, przyjmie cegielnia na Śląsku austr. Robota akordowa. Zarobek dobry. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod **4103.** 4103 2 2

Zarządzający
majątkiem, 30 lat, żonaty, obejmie w zarząd duży folwark. Pensya 2400 koron z ordynaryą. Zgłoszenia list. pod Rządca majątku przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4100 2 3

Na zastępstwo przez część czerwca i lipca poszukuję zaraz
koncypienta
Warunki należy zaraz podać Adwokat Dr H. Kopecki w Przeworsku. 4013 3 3

Kupię legawca
do polowania. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Legawiec“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4108 2 2

Pospolitak
zupełnie zwolniony od wojska, poszukuje posady biurowe, magazyniera, portyera, lub do nadzoru robót kopalnianych i t. p. Zgłoszenia: D. K. Wien, V., Arbeitergasse 36 9, II. Stock. 4109 2 0

N. Wiśniewski
fryzyer, Długa 26, poszukuje pomocnika fryzyerskiego zaraz. 4095 2 3

10.000
puszek ¼-kg., pasztetu i wieprzowiny razem lub częściowo, tanio do sprzedania, poleca firma L. Lewicki, handel delikatesów, Kraków, Rynek 15. 4093 2 3

Obuwie
damskie i dziecięce do sprzedania hurtownie. Dietla 56, I p. 4094 2 3

Parkstrasse
Karlsbad
Westend
dom „British Hotel“
Pension Wanda.
Pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser**, gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa polska. 3162 13 18

Pończochy
damskie, skarpetki męskie, pończoszki dla dzieci w bardzo wielkim wyborze poleca
FABRYKA POŃCZOCH
Szewska 9, róg Jagiellońskiej.
Lokal frontowy. 3935 2 3

Młoda
inteligentna osoba poszukuje na czas wakacyj miejsca korepetytorki, bony lub towarzyszki pani, w domu obywatelskim (na wsi) w Król. Polskiem lub na wyjazd do wód. Wiadomość bliższa pod adr.: St. Tauberowa, 001, Ochotnica, p. Nowy Targ. 4081 2 3

Une institutrice
fraçaise diplomée entrerail dans une famille à la campagne pour l'été. Ecrire à L'Ad. „Nowa Reforma“ R. Z. 4053 3 5

„ZAKŁAD PLISOWANIA“
Grodzka 60
przedtem: **Niecała 13.**
4056 2 10

Potrzebuję
dobrej krawcowej
z doskonałym krojem konfekcyi damskiej i dziecięcej, oraz szyciem białej bielizny, przez czas mniej więcej wakacyjny. Zgłoszenia z podaniem warunków, oraz czy weźmie ze sobą maszynę do szycia, przyjmuje Marya Timoftiewicz, Łobozew, p. Ustrzyki Dolne. 4111 2 3

Kasyerka
rutynowana poszukuje posady lub przy bufecie. M. Kochańska, ulica Jana Kochanowskiego 12, parter, na lewo. 4074 2 3

Poszukuję osoby
inteligentnej, o miłem usposobieniu, któraby za odpowiedniem wynagrodzeniem zajęła się wychowaniem dziewczynki jednorocznej, rozwijającej się normalnie. Zgłoszenia pisemne pod **„Opieka“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4075 2 3

Poszukuje się
rutynowanego gorzelnika
do majątku Nagórzan koło Lwowa. Odpisy świadectw nadsyłać: Lwów, Listopada 92. Nie uwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 4080 2 5

Zakład fotograficzny Kuczyńskiego
Rynek, Pałac Spiski
przyjmie rutynowanego **kopistę** i **dwóch retuszerów negatywnych.** 4069 2 2

Rutynowana kasyerka
poszukuje zajęcia przy kasie. Zgłoszenia pod **R. R. 106** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4072 2 3

Ia sztuczny miód
5 kg za zaliczką po 14 K wysyła **Otto Mueller, Teplitz-Schönau**, Markstrasse. 4071 3 6

Poszukuję
2 lub 3 pokoi z kuchnią w zdrowej, suchej miejscowości, zdala od gościńca (Podhale wyłączone). Zgłoszenia listowne z dokładnym opisem położenia, warunków aprowizacyjnych, odległości od doktora i kościoła proszę adresować: Zakopane, willa „Skaut“, Zofia Stokowska. 4070 3 3

Ogłoszenie.
Poszukuje się większej ilości mieszkań, złożonych z 2-ch pokoi umeblowanych z komfortem, o 2-ch łóżkach, oświetleniem możliwie elektrycznem i łazienką, za wynagrodzeniem miesięcznem od 150—200 koron. 4106 2 3
Osoby, reflektujące na oddanie wyżej wspomnianych pokoi, zechcą zgłosić się do biura kwaterunkowego Magistratu, II. p. drzwi Nr 17, w godzinach urzędowych celem złożenia deklaracyi, a to w terminie najdalej do 15 czerwca b. r.

6. c. k. austr. Loterya klasowa
Ciągnienie 14 i 15 czerwca.
Najwyższa wygrana 1 milion koron.
Polecam: ⅛ losu 5 K

¼ losu	K 10·—
½ losu	K 20·—
1/1 los	K 40·—

Pożądane możliwie spieszne zamówienia kartą.
Losy przesyła się wraz z czekiem. 3953 7 10
Dom bankowy Alex. Suchanek
Berno (Mor.), ul. Ferdynanda 37.

Inteligentna panna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, lecz tylko na wyjazd, za skromnem wynagrodzeniem. Chętnie zajmie się dziećmi lub do towarzystwa starszej pani, ewentualnie do sklepu. Zgłoszenia list. pod M. K. 20 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4004 3 4

Buchalter-korespondent
polsko-niem., piszący na maszynie każdego systemu, poszukuje zajęcia biurowego na godziny popołudniowe lub wieczorne. Zgłoszenia pod **„Anons“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4003 3 3

Do sprzedania
1-piętrowa kamienica z ogrodkiem i komfortem, z powodu stosunków wojennych, z wolnej ręki na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość M. Romańska (I piętro), ul. Konarskiego L. 31 (za parkiem Krakowskim). 3872 4 4

Profesor szkół. średn.
przyjmie ucznia z dobrego domu na czas wakacyj, które spędza w domu własnym w uroczej podkarpackiej okolicy. Przyjmuje także zgłoszenia o mieszkanie w miejscu na r. szkolny 1916/17. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela się na miejscu w godzinach popołudniowych. Ul. Karmelicka 1, III p., na lewo. 4085 2 5

Pokój kawalerski
umeblowany, do wynajęcia obok parku Krakowskiego, na przedłużeniu ul. Karmelickiej (Królewska l. 208), II p. 4089 2 3

Z dniem 1 czerwca 1916 otwarta została z powrotem
MLECZARNIA
przy ul. Krupniczej l. 26.
Poleca się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności. Z poważaniem
4043 3 3 M. Skwirczyński.

Fortepian
krótki, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania. Wolska 7, Skład fortepianów H. Smolarskiej. 4042 3 3

Handel delikatesów
L. Lewicki, Kraków, Rynek 15, poszukuje **praktykanta** handlowego. 4045 3 3

Pokój ładnie umeblowany
dla Pań, z używaniem łazienki i gazowej kuchni zaraz do wynajęcia. Groble 5, II piętro. 4090 2 2

Sklep
rentujący się bardzo dobrze, pod korzystnemi warunkami z powodu wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia list. pod **„Sklep“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4049 3 5

Ziemia 80 mg, bez budynków tuż przy stacyi kolejowej w pobliżu kopalń węgla, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Zgłoszenia pisemne pod **„Okazya“** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 4046 2 3

Rolnik
lat 50, żonaty, bezdzietny, z wykształceniem fachowem, odznaczony medalem, mający praktykę, poszukuje posady, chętnie za procenta, skromną pensyę, wolną spiżarnię, w Galicyi lub w Królestwie. Zgłoszenia pod **4031** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4031 3 5

Do wynajęcia zaraz
2 lub **3 pokoje** oddzielnie, albo **5 pokoi** razem, przedpokój, łazienka, kuchnia, pokój dla służby, gaz, elektryka, na I p., przy ul. Floryańskiej 23. Wiadomość tamże u właściciela. 4054 3 3

Zarząd dóbr Łęki
poczta Łączki (ad Frysztak)
poszukuje **ekonoma,** wdowca lub kawalera, wolnego od wojska. 4059 3 3

Rządca ekonomiczny zupełnie wolny od wojska, lat 36, żonaty, posiadający fachowe wiadomości rolnicze, mleczarstwo, rachunkowość i przeszło 8 lat praktyki w większych majątkach w Królestwie i Galicyi, były urzędnik Wydziału krajowego i Tow. Kółek rolniczych, b. sekretarz oddziałów c. k. galic. Tow. gosp., poszukuje posady rządcy, kontrolora, kasyera lub innej na ordynaryę. Zgłoszenia: Roman Modelski, Ropienka (poczta w miejscu). 4060 2 3

Dla stelmachów i kołodziejów.
Około 100 piast, 700 sprych dębowych, od 4 lat wysuszonych, tokarnia, 3 warsztaty stolarskie i inne przyrządy tanio do sprzedania. Wiadomość: Pastuszynkowa, Radomyśl Wielki. 4057 2 3

Sprzedaż pojazdów i uprzęży
wozy zbytkowne, dla handli, tudzież wozy ciężarowe i spedytorskie, nowe i używane, po bardzo niskich cenach. **Józef Šenold,** Wiedeń, II, Rotensterng. 35, Telefon 48170. 4058 2 3

Dla kawalera
lat 30, sieroty, z dobrej rodziny polsk., urzędnika (mogącego ew. zmienić zawód), o szlachetnym charakterze, inteligentnego, zdolnego, sympatycznego, b. rządnego, z pewnym kapitałem, pragnę poznania osoby młodej, o wzniosłych zaletach duszy, miłej, gospodarnej i zdrowej, ze stosownym posagiem, z zacnej rodziny (rolnicz., przemysł.). Łaskawo pośrednictwo krewnych pod „T.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4107 2 2

Student
z VIII kl. gimn. poszukuje lekcyi na wieś przez wakacye lub jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje J. Fuglewicz, Bochnia. 3985 3 3

Andrzeja Tabaczyńskiego
zawiadamiam, że pozwalam mu wstąpić do wojska, czy legionów, i wzywam, aby matkę zawiadomił o miejscu swego pobytu. Jan Tabaczyński, Łańcut. 4091 2 5

Rządca ekonomiczny
lat 40, Królewiak, poszukuje posady od 1 lipca b. r. na ordynaryę. Adres: **S. M.,** Kościelniki, p. Wyciąże. 4016 3 3

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach
Heleny Pałuskiej, Kraków, Floryańska 44
wykonuje wszelkie zamówienia starannie i w najkrótszym czasie. — Kurs nauki pisania systemem amerykańskim tylko 15 K. 4026 3 5

W najbliższych dniach rozpoczynamy 4007 2 8
praktyczne kursy jęz.
niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17.

Jest kilka par
młodych **prosiąt** rasowych do sprzedania. Kraków, Mazowiecka l. 71, Rajtarowa. 4037 2 2

Nauki i teoryi gry na fortepianie, harmonii i flecie
udziela profesor muzyki, z długoletnią pedagogiczną praktyką. Metoda c. k. Akademii „Die Tonkunst“ w Wiedniu. Zgłoszenia przyjmuje od godz. 10—12 i od 2—4 profesor **Leon Karliński,** Długa 39, III p. 3740 6 6

Zakład zdrojowo-kąpielowy Żegiestów Zdrój
ma do wydzierżawienia na obecny sezon restauracyę, ewentualnie pensyonat zakładowy. Bliższej wiadomości o warunkach dzierżawy udzieli Wiktoryna Więckowska w Tarnowie, ul. Lipowa. 4032 2 3

Nauczycielka jęz. niemieckiego
poszukuje posady na wyjazd na lato w charakterze nauczycielki, ew. towarzyszki. — Zgłoszenia list. pod **„Lato“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4003 3 0

Resztki okazyjnie
z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 3947 4 4

Uczenica konserwatoryum
kurs wyższy udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 51 22 0

Kraków pl. Dominikański 1.
6 c. k. loterya klasowa
kapitał do wygrania przeszło
16,000.000
koron
ewentualnie główna wygrana
1,000.000
Premia:
700.000
Wygrane po:
300.000
200.000
100.000
80.000
70.000
60.000
50.000
40.000
30.000
25.000
20.000
i t. d. i t. d. i t. d.
Co drugi los wygrywa.
Losy do I-szej klasy.
CIĄGNIENIE:
14 i 15 czerwca 1916.

Całe	40 koron
Pół	20 koron
Ćwierć	10 koron
Ósme	5 koron

poleca kantor sprzedaży
BRACIA SAFIER
Kraków
plac Dominikański 1.
Plany gry bezpłatnie.
3285 8 12

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.